

Inauguracja w Rychliku

Państwowy Ośrodek Szkoleniowy w Rychliku koło Trzcianki był wczoraj miejscem uroczystej inauguracji studenckich kompleksowych obozów naukowych w Trzcianki i Konińskim. Na uroczystość przybyli działacze i przedstawiciele władz obu powiatów, studenci, działacze ZSP i innych organizacji młodzieżowych. W dyskusji poruszano aktualne problemy gospodarcze i społeczne powiatów, wskazywano na potrzebę rozwijania kontaktów z aktywnymi naukowo studentami, co może przynieść i studentom i powiatom realne korzyści.

Koła naukowe różnych uczelni Poznania pracują już w Trzciance i Konińskim prawie od miesiąca (każde co 2 tygodnie). Przed nimi jeszcze lipiec, sierpień i wrzesień. W Trzciance, z uwagi na potrzeby regionu, studenci zajmują się głównie tematyką rolniczą (pracować będzie 19 kół), a w Konińskim — socjologiczną i przemysłową (13 kół), co jest też podyktowane specyfiką regionu. Tematy prac badawczych nadesłały studentom władze powiatów jeszcze w zimie br., badania podejmowane są więc niejako na zamówienie i można się spodziewać, że przy najmniej niektóre z nich zostaną wykorzystane. (mb)

Na Bliskim Wschodzie bez zmian

• Walki nad Kanałem

• Zamach w Bejrucie

Z Bejrutu donoszą, że w nocy z piątku na sobotę ostrzelano z broni rakietowej mieszkanie dr. Haddada, znanego działacza Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny. W czasie zamachu dr. Haddada odniosł lekkie obrażenia. Ranna została żona dr. Haddada oraz jego syn. Haddad oświadczył dziennikarzom, iż uważa, że zamach ten zorganizowany został przez wywiad izraelski. Policja bejrucka natychmiast przystąpiła do śledztwa.

W nocy z piątku na sobotę doszło do spowodowanej przez Izrael wymiany ognia z moździerzy i broni maszynowej w rejonie Maghtas w południowej części doliny Jordana. Trwała ona 45 minut. Strona jordańska nie poniosła żadnych strat.

Partyzanci palestyńskiej organizacji ruchu oporu „Al-Aksa“ ostrzelali w piątek rakietaми okupowane przez Izrael miasto Beisan. Partyzanci ostrzelali również izraelskie stanowiska w rejonie Tel-El-Kita, zadając przeciwnikowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Bundestag zatwierdził program rządu

Głosami koalicji SPD/FDP przy wstrzymaniu się od głosu deputowanych CDU/CSU i kilku głosach sprzeciwu, Bundestag zatwierdził w sobotę w trzecim czytaniu program przytłumienia koniunktury przedstawiony przez rząd federalny.

Wraz z uchwaleniem ustawy o przedpłacie podatków od płac i dochodów w wysokości 10 procent, jak również przez inne zarządzenia podatkowe rząd zachodniemiecki spodziewa się kosztów interesów mas pracujących przewyższających trudności związane z „prze-grzaniem“ koniunktury. (PAP)

Kradzież obrazów w Tyńcu

Z XVII-wiecznego klasztoru Benedyktów w Tyńcu koło Krakowa nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży dwóch obrazów o treści religijnej pochodzących z XVII i XIX wieku. PAP

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, w zachodniej połowie wzrastające z możliwością opadów. Temperatura maksymalna w granicach od 22 st. do 27 st. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych. (PAP)

GWIAZDZIE

WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
12/13 VII 1970
Wydanie ABC

Cena 50 gr
Nr 164 (8208)
Rok wyd. XXVI

Andreotti otrzymał misję utworzenia rządu

Próba przewyciężenia kryzysu rządowego we Włoszech

Prezydent Włoch, Giuseppe Saragat powierzył misję sformowania nowego rządu włoskiego politykowi chrześcijańsko-demokratycznemu, byłemu wielokrotnemu ministrowi, a ostatnio szefowi frakcji swej partii w Parlamencie — Giulio Andreottiemu.

Ten 51-letni prawnik i dziennikarz z zawodu otrzymał misję utworzenia rządu centrolewicowego, a więc koalicji chrześcijańskiej demokracji, socjalistów, socjaldemokratów i republikanów.

Poprzedni rząd centrolewicowy, zmontowany po dwumiesięcznych staraniach i oparty na chwiejnym kompromisie, przetrwał zaledwie 103 dni,

zaś od marca br., czyli od zakończenia poprzedniego kryzysu rządowego, sprzeczności w łonie partii koalicji rządzącej raczej zaostrzyły się, niż zmniejszyły. Dlatego też obserwatorzy określają misję Andreottiego jako bardzo trudną i nie mają pewności, czy zakończy się ona sukcesem.

Na korzyść kandydata na premiera przemawia przede wszystkim termin, w jakim rozpoczyna on swą próbę reaktywowania konającej od dawna centrolewicy. Letnia kanikuła (w Rzymie było 11 bm. 39 stopni w cieniu) oraz pełnia sezonu urlopowego skłaniają ogół polityków do jak najszybszego przewyciężenia kryzysu. Równocześnie nikt w kołach rządzących nie widzi możliwości trwałego rozwiązania kryzysowej sytuacji, mającej swe źródło w ciężkiej chorobie systemu politycznego klasycznej dwujęzycznej demokracji parlamentarnej oraz w odmowie wszelkiej współpracy

Dokończenie na str. 2

W więzieniu Thu Duc

Zbrodnie sajgońskiego reżimu

W Sajgonie przebywa obecnie grupa pacyfistów, która bada sposób traktowania zwolenników pokoju w Południowym Wietnamie. Grupa ta otrzymała specjalny raport 4 studentek zwolnionych z więzienia kobiecego w Thu Duc, położonego 11 km na północ od Sajgonu. W raporcie tym studentki, uwiecznione za udział w pokojowej manifestacji, informują o torturach i gwałtach zbiorowych dokonywanych w tym więzieniu. Bestialstwem poddawanych jest prawie 2 tys. więźniarek przetrzymywanych w Thu Duc.

W sobotę rano policja południowowietnamska aresztowała w Sajgonie, Johna Steinbecka syna na słynnego pisarza amerykańskiego, który przebywał w Wietnamie Południowym, jako przedstawiiciel telewizji CBS. Aresztowano również dwóch innych dziennikarzy amerykańskich. Wszyscy trzej brali udział w manifestacji pokojowej zorganizowanej przez studentów wietnamskich.

Wiadomości napływające w sobotę rano z Indochin donoszą o sporadycznych walkach na terenie Wietnamu Południowego i Kambodży. Wśród wielu akcji partyzanckich wymieniano śmiółkę zasadzkę około 20 partyzantów na ciężarówkę w odległości 5 km od administracyjnych granic Sajgonu. Dośrodk tam do walki między siłami wyzwoleńczymi i oddziałem reżimowej policji lokalnej. Partyzanci zadali oddziałowi policji poważne straty.

Amerykańskie lotnictwo dokonywało bombardowań głównie w północnej części Wietnamu Południowego. Bombowce „B-52“ przeprowadziły 6 nalotów w prowincjach Quang Tri, Quang Nam i Quang Tin.

W Kambodży w sobotę rano wojska opowiadające się za księciem Sihanoukiem zaatakowały batalion wojsk reżimowych w mieście Kiri Rom, położonym w odległości 90 km na południowy zachód od Phnom Penh. Patriotci użyli m. in. rakiet. Jak dotąd brak jest do-

Święto Mongolii

Na centralnym placu stolicy Mongolii od wczesnych godzin porannych zbierały się w dniu 11 bm. tysiące ludzi w odświętnych strojach. Wszędzie widać było transparenty, hasła, kwiaty. W Ulan Bator odbyła się defilada wojskowa i pochód ludności z okazji 49 rocznicy rewolucji ludowej w Mongolii — obchodzonej równocześnie jako święto narodowe MRL.

Z okazji święta narodowego MRL — 49 rocznicy zwycięstwa Mongolskiej Rewolucji Ludowej — Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz przesłali na ręce Jumdżagijny Cedenbala i Dżamsarangijny Sambu depeszę z gorącymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Posiedzenie Rady Ministrów

W górnictwie poprawa bhp

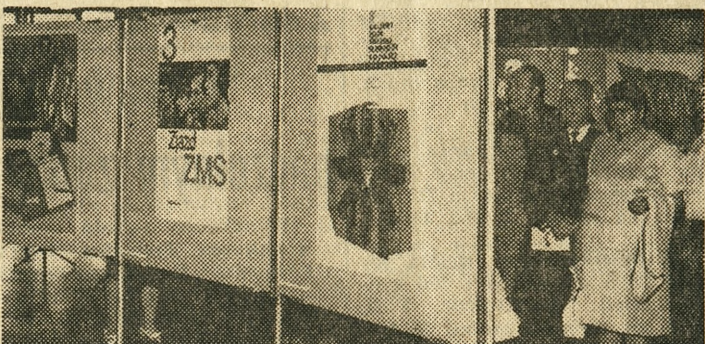
11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów przy udziale le przedstawieli CRZZ oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.

Rada Ministrów rozpatrzyła doroczną opinię Państwowej Rady Górnictwa, przedstawioną przez jej przewodniczącego prof. dr. Bolesława Krupnińskiego o stanie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych w 1969 r. Przedstawił on również kierunki działania prowadzące do dalszej poprawy stanu bhp.

Na poprawę stanu bhp w zakładach górniczych wydatkowano w 1969 r. w całym kraju 1.900 mln. zł, z czego 1.510 mln. zł w resorcie górnictwa i energetyki. (PAP)

Poznańska wystawa plakatu politycznego

Wczoraj odbyło się otwarcie wystawy plakatu politycznego, zorganizowanej w Pałacu Kultury w Poznaniu. Jest to prawdziwy kalejdoskop politycznej symboliki, niezwykle barwnej i różnorodnej tematycznie, reprezentującej najróżniejsze okresy w rozwoju sztuki plakatowej w Polsce Ludowej, odmienne style i kierunki, od wyzwolenia aż do dziś. Wystawę zorganizowano na zakończenie obchodów 25-lecia PRL. Można ją oglądać do połowy sierpnia tego roku.



Tematy plakatu politycznego: PPR, PZPR, FJN, 1 Maja, sojusze, Kongres Pokoju, krajo-we zjazdy organizacji młodzieżowych, 22 Lipca, najważniejsze wydarzenia gospodarcze, ziemie zachodnie i północne, morze, 1000-lecie państwa polskiego, pamięć okupacji, 100-lecie urodzin Lenina. Obok plakatu politycznego zaprezentowano też plakat związany z głównymi wydarzeniami kultury w okresie 25-lecia. Wśród nich zwraca uwagę praca o „Zakazanych piosenkach“, pierwszym polskim filmie po wojnie. W tej grupie znajdują się też m. in. plakaty związane z konkursami muzycznymi Chopina i Wieniawskiego, z filmem, festiwalami poezji itp. Wystawa to coś w rodzaju symbolicznego skrótu historii naszego kraju.

Wystawiono prace takich znanych autorów jak: T. Trepcowski, H. Tomaszewski, W. Za-

krzewski, W. Świerzy, J. Mroczek, W. Zamecznik. Z autorów poznańskich najwięcej prac eksponują: Z. Kaja, T. Pi-skorski, E. Rosik, A. Ryski, R. Skupin. (mb)

Strajk dokerów w Kalkucie

Towary wartości 60 milionów dolarów czekają na przeładunek w porcie kalkuckim, sparaliżowanym od prawie dwóch tygodni wskutek strajku dokerów. Pracę porzucili także robotnicy barak transportowych i pracownicy nabrzeży — łącznie 38 tysięcy ludzi. Wszyscy żądają podwyżki płac lub nie zgadzają się na zmianę warunków pracy. (PAP)

Odkrycie na Kujawach

Osada sprzed 2,5 tys. lat

Ekipy archeologów z woj. bydgoskiego, ponadto specjaliści z Pracowni Konserwacji Zabytków i Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Poznaniu — „biwakują“ od szeregu dni nad jeziorem Pakość na Kujawach. Odkryli oni na jeziornej wyspie w Janowie grodzisko kultury lużyckiej sprzed 2,5 tys. lat. Jednocześnie natrafiono na pozostałości wczesnośredniowiecznej osady z X wieku. Wykopiska pozwalają mówić o mikroorganizmie kulturowym w rejonie jeziora Pakość. PAP

Konferencja robotnicza w Rostocku

Na 13 konferencji robotniczej krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii, która odbędzie się w ramach rozpoczętego się 12 bm. „Tygodnia Bałtyku“, 550 delegatów wybranych przez setki tysięcy związków z różnych krajów wystąpi na rzecz bezpieczeństwa europejskiego i jednolitości działania europejskich związków zawodowych. (PAP)

Spotkanie w Murmańsku

W Murmańsku rozpoczęło się spotkanie działaczy społecznych Finlandii, Norwegii, Szwecji i Związku Radzieckiego, poświęcone problemowi pokoju i współpracy w północnej części Europy.

Bezrobocie na Cejlonie

Centrolewicowy rząd cejloński rozpoczyna projekt powołania narodowej służby młodzieżowej, przewidując, że każdy Cejlonczyk w wieku od 16 do 35 lat ma przez dwa lata pracować przy budowie obiektów przemysłowych. Narodowa służba młodzieżowa da zatrudnienie tysiącom spośród około 800 tysięcy bezrobotnych na wyspie, której ludność wynosi 12,5 mln.

Nowe wyroki w Atenach

W kolejnym procesie przed trybunałem wojskowym w Atenach, zapadły w sobotę nowe wyroki. Członek greckiej Partii Komunistycznej — S. Hadziandreu, został skazany na 16 lat więzienia za działalność przeciwko juncie wojskowej. Ogółem ateński trybunał wojskowy skazał w tym tygodniu 21 osób.

Przeciw dostawom broni dla RPA

Grupa państw afrykańskich — członków ONZ, uzgodniła w pią-

Uprowadzenie Amerykanina

Z Gwatemali donoszą, że uprowadzono tam obywatela amerykańskiego Owena Smitha, bogatego przemysłowca. Wiadomość o porwaniu podała jego żona. Twierdzi ona, że porwania dokonali członkowie organizacji — Rewolucyjne Siły Zbrojne.

Zatrute morze

Inspekcja sanitarna Rzymu zakomunikowała 10 bm., iż w najbliższych dniach zmuszona będzie

PAP-RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM
INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO-INF-WC TELEFONEM

wydać zakaz kąpienia się w morzu w rejonie Fiumicino i Ostii. Są to dwie najbardziej uczęszczane miejscowości plażowe w sąsiedztwie Wiecznego Miasta. Woda morska jest tam całkowicie zatruta.

Kongres

Ministrów Blizniaczych

Światowy Kongres Miast Blizniaczych, który obradował przez 4 dni w Leningradzie, wezwał rządy wszystkich krajów świata i komitet rozbrojeniowy ONZ do rozpatrzenia konkretnych kroków w dziedzinie rozbrojenia i rozwiązania tego problemu. W kongresie wzięli udział przedstawiciele tyśiąca miast Europy, Azji, Afryki i Ameryki. i

Katastrofa

na kanale La Manche

W sobotę rano znaleziono zwłoki b. premiera Francji Felixa Gaillarda oraz czwartego pasażera jachtu „Marie Grillon“, który zatonał na kanale La Manche. Ciało dwóch kobiet, które płynęły na jachcie, znaleziono wcześniej.

Komitety wiejskie FJN autentyczną reprezentacją wsi

Aktywna i systematyczna działalność wiejskich komitetów FJN odgrywa istotne znaczenie w procesie przeobrażania naszej wsi. Wiejskie komitety FJN — w miarę zdobywanych doświadczeń — przekształcają się w autentyczną reprezentację społeczeństwa wiejskiego i koordynatora poczyną różnych organizacji społecznych, co umożliwia skuteczne podejmowanie i rozwiązywanie wielu problemów, ważnych dla danej wsi i jej mieszkańców. Praktyka wykazuje, że jednym z warunków prawidłowej pracy wiejskich komitetów FJN jest dobre współdziałanie z radami narodowymi.

Stosunkowo najwyraźniej wagę działalności wiejskich ogniw FJN można prześledzić na Białostocczyźnie, gdzie 64 proc. ludności zamieszkuje jeszcze na wsi. W województwie tym jest 3.250 takich ogniw. Skupiają one 28-tysięczną rzeszę aktywistów, w tym ok. 90 proc. rolników, i to przeważnie tych najlepszych. Wiejskie ognia FJN współuczestniczą w opracowywaniu i realizacji miejscowych planów rozwoju rolnictwa oraz intensyfikacji produkcji poszczególnych gospodarstw, jak również w inicjowaniu i organizowaniu czynów społecznych. Wyróżnia się m. in. wielkie powodzenie w tym województwie konkursu „Czy nie społeczne na 25-lecie PRL”, do którego przystąpiło 248 gromad na ogólną liczbę 295.

W Wielkopolsce działa ponad 3500 wiejskich i 360 gromadzkich komitetów FJN. Pracuje w nich ponad 25 tys. działaczy, z których blisko 70 proc. to rolnicy. Wiele uwagi komitety poświęcają aktywizacji ludności wiejskiej, np. organizują rocznie wiele tysięcy zebrań ogólnowiejskich, które są okazją dla aktywu do wykazywania związków między interesami państwa a interesami poszczególnych gromad i ich mieszkańców. Ta forma pracy wiejskich ogniw FJN, przyczynia się w znacznym stopniu, do rozwijania inicjatyw produkcyjnych rolników oraz czynów społecznych wie-

We wrzesińskim „Tonsilu” półautomatyzacja montażu

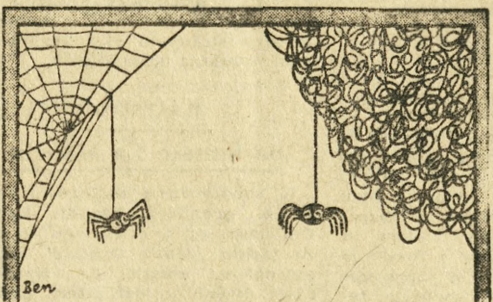
W Zakładach Wytwórczych Główników „Tonsil” we Wrzesni koło Poznania, zostanie uruchomiona nowa półautomatyczna linia do montażu wkładów mikrofonowych w słuchawkach telefonicznych. Doświadczalne Przedsiębiorstwo Urządzeń Elektronicznych „Elza” w Warszawie, wykonało już potrzebne urządzenia, które są montowane w halach produkcyjnych „Tonsilu”.

Konstrukcję półautomatycznej linii do montażu wkładów telefonicznych opracował zespół z Biura Projektowo-Technologicznego Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego w Warszawie, pod kierunkiem mgr. inż. Aleksandra Hebby. Nowa linia składa się z unifikowanych elementów, które można w każdej chwili dobudować w zależności od zmian procesu technologicznego zakładu. W opinii specjalistów, jej zastosowanie pozwoli zmniejszyć zatrudnienie o 30 proc., pracochłonność montażu o 25 proc., straty z tytułu braków o 50 proc. (PAP)

Lawina w Alpach

W piątek rano na zboczu Mont Blanc od strony Chamonix, na grupie alpinistów, runęła lawina, raniąc 6 z nich. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— ZNOWU
SIĘ
UPIĘSIŁ...

Poznańskie automaty dla ceramiki budowlanej

Dzięki opracowaniom specjalistów z Biura Projektów i Studiów Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, przystąpiono do produkcji maszyn i urządzeń, umożliwiających automatyzację pracy, wzrost wydajności i obniżkę kosztów wytwarzania w zakładach tej branży. Oryginalne rozwiązania konstrukcyjne zostały opatentowane, a produkcję automatów, stanowiących m. in. kompletne linie załadunkowo-rozładunkowe, rozwijała Kujawskie Zakłady Mechaniczne w Gniewkowie koło Torunia. (PAP)

Żądają zezwolenia na rozwody



Ponad 3 tysiące mężczyzn i kobiet demonstrowało w Rzymie, domagając się ustawy zezwalającej na rozwody. Demonstranci oskarżali Watykan o ingerencję w sprawy dotyczące ustawy. (PAP)

Stan pogotowia w północnej Irlandii

Katolicki ruch na rzecz praw cywilnych w Północnej Irlandii odwołał w sobotę wszystkie planowane marsze w Belfastie i Londonderry, aby uniknąć starć z protestantami.

Protestanci organizują obchody dla uczczenia zwycięstwa króla Oranii Wilhelma nad katolikami 12 lipca 1690 roku. Jest to tradycyjne święto oranistów. Główne uroczystości odbyły się w Londonderry, gdzie w niedzielę zapowiadano jednak wielkie procesje protestantów. (PAP)

Obawy przed lotem załogi „Apollo 14”

Dwaj astronauci amerykańscy, Alan Shepard i Edgar Mitchell, którzy w styczniu przyszłego roku mają na pokładzie statku kosmicznego „Apollo-14” dokonać lądowania na Księżycu, obawiają się trudności związanych z tym lotem.

W rozmowie z dziennikarzami w Houston, uskarżali się oni na wyraźne pogorszenie się morale wśród pracowników ośrodka kosmicznego w Cape Kennedy. Przyczyną tego jest — ich zdaniem — ograniczenie funduszy na finansowanie lotów kosmicznych, a więc i redukcja personelu w Cape Kennedy z 26 tysięcy do 16.500 osób. (PAP)

Andreotti kandydatem

Dokończenie ze str. 1

kół rządzących z partią komunistyczną, stanowiącą drugą co do wielkości partię we Włoszech.

W tych warunkach może się skończyć na kolejnym przewrocie rzymskim gabinet, obliczony z góry na krótką egzystencję i stawiającym sobie za cel zapewnienie próżni władzy do czasu, kiedy — zdaniem kół rządzących — nadejdzie najkorzystniejszy moment dla przeprowadzenia przedterminowych wyborów powszechnych. (PAP)

Zasady punktacji

przy przyjmowaniu na studia

Egzaminy wstępne w szkołach wyższych skończą się w całym kraju ok. 15 lipca. Przez następnych 10 dni komisje egzaminacyjne będą obliczać punkty, jakie kandydaci uzyskali za wyniki egzaminów oraz punkty dodatkowe. Po 25 lipca będą w uczelniach wywieszone listy przyjętych.

System kwalifikowania kandydatów na studia jest taki sam, jak w ubiegłym roku.

Tegorocznymi absolwentami szkół średnich mogą dostać dodatkowe punkty za co najmniej dobre oceny z przedmiotów egzaminacyjnych, pod warunkiem jednak, iż takie oceny mają na świadectwach z dwóch ostatnich klas lub na świadectwie maturalnym. Za każdy przedmiot z co najmniej dobrą oceną kandydaci dostaną po 1 pkt. Łączna suma za przynajmniej dobre oceny w szkole średniej może sięgać najwyżej 3 pkt., a w akademiach medycznych — 4 pkt.

Większość tegorocznych kandydatów jest pozbawiona tych

dodatkowych punktów, bowiem są to maturzyści z lat ubiegłych. Mogą oni natomiast dostać dodatkowe punkty za co najmniej 6-miesięczny staż pracy zawodowej, pod warunkiem jednak, że ubiegali się konsekwentnie o przyjęcie na ten sam kierunek w poprzednich latach i nie dostali się z powodu braku miejsc. Niezależnie od tego, gdzie pracowali — należą się im 2 dodatkowe punkty. W akademiach medycznych będą przyznawane 3 punkty. Dodatkowe za staż pracy w społecznej służbie zdrowia.

Za odbytą służbę wojskową, która kończy się jesienią br., w akademiach medycznych przyznaje się 3 pkt. dodatkowe, w pozostałych uczelniach — 2 pkt.

Wszyscy kandydaci pochodzenia chłopskiego i robotniczego dostają w akademiach medycznych i szkołach wychowania fizycznego dodatkowo 7 pkt., a w pozostałych szkołach — 5 pkt. Punkty te są przyznawane tylko tym kandydatom, którzy pomyślnie zdali egzaminy wstępne. Punkty są przyznawane nie tylko tym kandydatom, których rodzice aktualnie zatrudnieni są w zawodach robotniczych bądź pracują na roli. Należą się one także tym kandydatom, których rodzice w ostatnich latach przeszli z kategorii pracowników fizycznych do umysłowych, ale w chwili wstąpienia ich dzieci do szkoły średniej byli jeszcze chłopami lub robotnikami.

W przypadkach, gdzie wielu kandydatów będzie miało tę samą ilość punktów, pierwszeństwo będą mieli kandydaci pochodzenia chłopskiego i robotniczego, następnie dzieci ludzi szczególnie zasłużonych w walkach o utrwalenie władzy ludowej, dzieci inwalidów wojennych, dzieci wojskowych, inteligencji technicznej oraz ci, których szkoła średnia oceniła jako szczególnie zdolnych w danym kierunku studiów. W akademiach medycznych pierwszeństwo będą miały dzieci pracowników służby zdrowia, a przede wszystkim salowych i pielęgniarek. (PAP)

Freski z Faras wróciły do stolicy

Po wielomiesięcznym „wojażu” po krajach europejskich, powróciły do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie słynne freski z Faras. Ekspozycja prezentowana była w ciągu minionych 18 miesięcy w NRD, NRF, Holandii, Szwajcarii i Austrii. (PAP)

Ofiarami bomby atomowej także Amerykanie?

6 sierpnia, obchodzona będzie 25 rocznica zrządzenia pierwszej na świecie bomby atomowej.

Burmistrz Hirosimy Setsuo Yamada zarządził śledztwo w związku z zeznaniami jednego z naocznych świadków o tym, że podczas wybuchu zginęło 23 amerykańskich więźniów wojennych. Świadek ten był podczas wojny oficerem i do jego zadań należała ochrona trzech obozów wojennych w Hirosimie. Twierdzi on, że w obozach tych było 23 Amerykanów, głównie pilotów zestrzelonych podczas bombardowań zachodniej Japonii. Wszystkie trzy obozy wojenne w Hirosimie zostały zniszczone podczas eksplozji atomowej. Jeśli zeznania te okażą się prawdziwe, burmistrz Hirosimy zamierza zwrócić się do rządu USA o pomoc w ustaleniu nazwisk amerykańskich ofiar bomby atomowej, aby dopisać je do listy ofiar przechowywanej w pomniku w miejscowym Parku Pamięci. (PAP)

Archeolodzy bułgarscy odkryli cenne grobowce

Cała Bułgaria znajduje się pod wrażeniem odkrycia archeologicznego, jakie zostało dokonane w czasie prac wykopaliskowych na terenie prehistorycznej stolicy kraju — Pliskii.

Archeolodzy pracujący przy odkopywaniu pozostałości wielkiej bazyliki, wybudowanej prawdopodobnie w połowie IX w., natrafili nieoczekiwanie na trzy świetnie zachowane grobowce kamienne, przykryte jednolitą płytą. Na płycie jednego z sarkofagów znajduje się napis w języku greckim, z którego wynika, że w grobowcu tym został pochowany ktoś znacznie starszy od Otur daxis i był powiernikiem chana Omurtaga.

Czyżby szczątki kryły pozostałe grobowce? — uczeni snują różne domysły. Nie należy wykluczyć, że w którymś z nich został pochowany jeden z władców starej Bułgarii. (PAP)

Nastłuchiwałam obaj z doktorem nie wiem jak długo, bo w podobnych sytuacjach każda sekunda wydłuża się w wieczność. Ale na schodach nie było słychać kroków...

Po jakimś czasie z ulicy poczęły dochodzić pojedyncze pokrzykiwania: jakieś „ostrożnie!” i „uwaga!” po czym wszystko ucichło, trzasnęły drzwi samochodu i... znowu odezwała się syrena.

Ale tym razem jej sygnał wyraźnie oddalał się od mego domu, aż wreszcie zginął całkowicie w poszumie usypiającego powoli Berlina.

Doktor spojrzał na zegarek i spokojnie, jakby nigdy nic, powiedział:

— No, na mnie czas! A ty też idź spać! Dobranoc!

Usłyszałem jeszcze jak pani Mayling życzy panu doktorowi dobrej nocy, jak zamyka za nim drzwi i to na łańcuch...

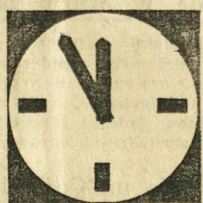
Po raz pierwszy „w nowym fachu” wziąłem jeden weronał, żeby wyłączyć rozhuśtaną wyobraźnię, usnąć spokojnie i wypaść się gruntownie. Bo jutrzejszy dzień na pewno nie będzie łatwiejszy od dzisiejszego.

Niby to — niedziela. Dzień, który poświęcam na szlifowanie języka niemieckiego, czytanie poetów i dramatów w tym języku, a jedyną rozrywką w tym dniu jest wysiadanie w oknie. Bo włóczyć się po mieście nie jest bezpiecznie.

Tryb życia, który prowadzi może zachwycać panią Mayling: wychodzę rano, w południe godzinę wracam na obiad, wieczorem na kolację, prócz Chęcińskiego nikt u mnie nie bywa.

Ale dnem, który mnie najmniej zachwyca jest zawsze niedziela, bo unieruchomienie całonocne jest potwornie nudne. Berlin sam w sobie nie jest specjalnie interesującym miastem, a oglądanie z okna niewielkiej bocznej uliczki, jeszcze bardziej nie budzi zachwytu.

Nad jednym oczywiście mam czas pomyśleć: a mianowicie nad tym, co powiedzieć Trudzie w poniedziałek. Aczkolwiek to, co jej muszę powiedzieć nie wiadomo jaki rezultat mi przyniesie.



WITOLD POPRZECZKI
PIĘĆ PRZED
DWUNASTĄ

— Dla kogo to?
— Bogomoljew mnie zobligował... a poza tym — Truda Steffen. To mi się wszystko przytrafiło dziś wieczór.
— Dobrze! Każę to zrobić dla ciebie w trzech egzemplarzach. Pójdźmy podziwować ci to, jak cię nie zastanę to doręczę pani Mayling.
Zgiełk uliczny już nieco przycichł, gdy właśnie rozległa się gdzieś niedaleko syrena policyjnego samochodu. Na ten dźwięk skóra cierpła już na najbardziej lojalnym Niemcu, nie było więc w tym nic dziwnego, że ja spojrzałem na doktora, a doktor na mnie.
— Oni tu byli u ciebie samochodem, ci trzej? — zapytał.
— Nie. Pięsto. Oni chyba czatowali na mnie na dole od tej godziny, na którą należało się mnie spodziewać, gdybym nie odprowadzał Trudy, a więc byli tu około 19-tej.
Sygnał syreny policyjnej przybliżył się coraz bardziej...
— No, rozłóż nasz bułgarski — zdecydował doktor — i... „nie umierajmy przed śmiercią” — dorzucił swoje ulubione hasło.
Syrena umilkła, jakby tuż przed moim domem. Byłoby najprościej zgasić światło w pokoju, otworzyć okno i ostrożnie wyjrzeć. No, tak, ale jeżeli to ci sami trzej, jeżeli przyjechali do mnie czy po mnie, to w ten sposób dam im jakiś sygnał, który może oznaczać:
— „Oho! Witte boi się, a więc nie ma czystego sumienia!”

KTO PIERWSZY TEN LEPSZY

Powtarzane na każdym kroku hasło „wiek XX — wiekiem postępu technicznego” tak utrwaliło się już w naszej świadomości, że pojęcia „wiek XX” i „postęp techniczny” stały się niemal synonimami. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z tego, że wiek XX jest również wiekiem niezwykłego pospiechu, ogromnego wysiłku, w którym wszyscy uczestniczymy świadomie czy nieświadomie. Każde opóźnienie drogo kosztuje narody, społeczeństwa — w wymiarze światowym, drogo kosztuje jednostkę w otaczającym ją „małym świecie”. Opóźnienie w stosowaniu nowoczesnej technologii produkcji, opóźnienie w oddaniu do użytkowania takich czy innych obiektów, opóźnienie w rozpracowaniu danego zagadnienia naukowego, to wszystko przynosi niepowetowane straty.

Minęły już dawno czasy, kiedy budowle wznoszone były przez kilka wieków, przez kilka pokoleń. Minęły też czasy, kiedy na wykonanie żmudnych obliczeń poświęcono wiele lat życia. Jako przykład można tu się posłużyć porównaniem, że prace obliczeniowe, jakie z dziedziny astronomii wykonał Johannes Kepler i na które stracił prawie całe swoje życie, dzisiaj jesteśmy w stanie wykonać na maszynach cyfrowych w ciągu kilkunastu sekund. Nie znaczy to, aby należało odnosić się z lekceważeniem do ubiegłych wieków. Z całym szacunkiem musimy pochylać głowy przed fundamentalnymi prawami fizyki odkrytymi w wiekach siedemnastym, osiemnastym i dziewiętnastym, przed takimi matematykami jak Newton, Leibnitz, Lagrange, Cauchy, Taylor i wieloma innymi. Trzeba jednak, aby w naszej świadomości utrwaliło się przekonanie, że nie wystarczy dzisiaj działać poprawnie, nie wystarczy dbać o jakość, ale trzeba działać szybko, bo inna nas wyprzedza i nasz wysiłek, nasza praca pójdą na marne, nasz przepracowany czas stanie się czasem straconym. Uwidacznia się to na każdym kroku. W każdej dziedzinie, ale może najjaszawiej występuje w nauce, w badaniach naukowych. Ileż to razy naukowiec spotyka tak bardzo dotkliwy cios, że w trakcie jego badań naukowych, w czasie kiedy zbliżał się już niemal do ich zakończenia, znajduje on

w biuletynach naukowych wiadomość, że ktoś, na drugim krańcu świata, już to zagadnienie rozwiązał. W takich przypadkach wiele lat pracy, wiele naszych nadziei zostaje bezpowrotnie straconych. Trzeba pamiętać o tym, że czas dzisiaj nie liczy się na lata, ale na minuty czy nawet sekundy.

Aktualnie szeroko są dyskutowane niedostatki naszej nauki, niedostateczne powiązania nauki z praktyką, opóźnienia w dostarczaniu rozwiązań potrzebnych szybko rozwijającej się technice. Stawia się przykłady efektów technicznych i

NAUKOWCY
wobec
RNT

ekonomicznych, jakie dzięki pracom naukowemu uzyskiwane są za granicą. Rzeczywiście, jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego nas Polaków stać na utrzymanie przodującego miejsca jeżeli chodzi o prace teoretyczne, natomiast w praktycznych rozwiązaniach tak mało mamy konkretnych wyników. W czym tkwi źródło i tajemnica tych różnic i wymownych w swoim wyrażeniu i treści nowoczesnych wynalazków i prac naukowych, badawczych i odkrywczych w innych krajach? Niełatwo można by było szeroko analizować to zjawisko i doszukiwać się wielu przyczyn, więcej czy mniej słusznych, więcej czy mniej nas usprawiedliwiających. Jedną, jak się zdaje najważniejszą, przyczyną jest indywidualizm, który nas cechuje, indywidualizm, który w pewnych okolicznościach może być uważany za cnotę — w układach społecznych, na obecnym etapie nauki i techniki, jest jednak wadą. Z pobłażliwym uśmiechem każdy, nawet laik, przyjałby wiadomość, że konstrukcję pojazdu rakietowego opracował jeden człowiek. Jest rzeczą jasną, że dzisiejsze problemy naukowe są problemami pierwotnymi, ale problemami bardzo złożonymi, przy których musi pracować cały sztab ludzi i umysłów, zespół ludzi nie zwykłe zgranych, których indywidualne zdolności i umie-

jetności muszą być podporządkowane wspólnemu celowi. Tylko w takich okolicznościach można liczyć na szybkie efekty dające realne wyniki.

Realizowana obecnie reforma szkolnictwa wyższego, tworzenie instytutów, jest jednym z kroków, mających na celu stworzenie odpowiednich warunków do prac naukowych zespołowych, kompleksowych, a tym samym ma na celu w większym niż dotychczas zakresie wciągnięcie pracowników naukowo-dydaktycznych do współpracy z przemysłem, rolnictwem i innymi dziedzinami gospodarki narodowej. Wyniki zależeć będą od realizatorów reformy tj. od ludzi oraz od środków, którymi będzie dysponował nowy organizm.

KAZIMIERZ WRZESNIEWSKI
doc. dr hab. inż.

Na targu w Starym Sączu

Tutaj handluje się od kilkuset lat. Bez przesady można powiedzieć, że Stary Sącz założony na odwiecznym szlaku handlowym z Węgier do Polski wzbogacił się na obrotach podróży. Nic dziwnego, że w upalne dni lata wśród kupujących przeważają Turcy.

Fot. — CAF



PLASTYKA

Pokłosie sezonu

Otwarta niedawno z okazji jubileuszu 50-lecia PWSSP wystawa dorobku szkoły w Muzeum Narodowym oraz ekspozycja rzeźby i rysunku w „Arsenale” zamykają w zasadzie obecny sezon wystawowy w Poznaniu.

Obecny sezon działalności Muzeum Narodowego nie był tak efektowny i bogaty w wielkie wystawy jak trzy poprzednie, kiedy to muzeum poznańskie dzięki wystawom malarstwa Andrzeja Wróblewskiego oraz Aleksandra Kobzdej, a przede wszystkim wielkim zbiorowym ekspozycjom dzieł Marcellego Bacciarellego oraz Jacka Malczewskiego wysunęło się zdecydowanie na pierwsze miejsce wśród muzeów całego kraju pod względem rozmachu i inwencji w organizowaniu wystaw. Przy czym zarówno w przypadku ekspozycji Wróblewskiego jak i niedawno otwartej w warszawskim Muzeum Narodowym wystawy Bacciarellego, stolica korzystała z opracowań i scenariuszy poznańskich, a nie odwrotnie. Mimo poważnego rezonansu społecznego tych wystaw dobrze się jednak stało, że muzeum ograniczyło w tym roku swój program wystaw, groziło mu już bowiem de facto przerodzenie się w salon wystaw zmiennych, z wyraźną

szkodą dla udostępniania własnych podstawowych, wcale przecież bogatych zasobów muzealnych.

Ten sezon upłynął w Muzeum pod kątem popularyzacji dorobku środowiska plastycznego Poznania i szeroko pojętej działalności usługowej na jego własne rzecz. Muzeum nasze powróciło tym samym do starej tradycji, sięgającej pierwszych lat powojennych, kiedy to właśnie tutaj w alejach Marcinkowskiego prezentowana była stale poznańska plastyka.

Poprzedni sezon zamknęła, jak pamiętamy, duża ekspozycja środowiskowa poznańskich artystów w 25-lecie Polski Ludowej, obecny kończy wystawa poświęcona twórczości kadry pedagogicznej poznańskiej PWSSP. Pierwsza z wystaw, przygotowana w ramach imprez IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, stała się okazją do podjęcia szerokiej dyskusji na temat aktualnych możliwości środowiska oraz głównych nurtów i tendencji artystycznych charakterystycznych dla plastycznego Poznania w przekroju ćwierćwiecza. Publikacje krytyczne w prasie codziennej, w „Nurcie” oraz warszawskim dwumiesięczniku „Przegląd Artystyczny”, w dużym stopniu zaspokoili chyba postulaty poznańskich artystów domagających się od lat podjęcia zasadniczych dyskusji nad aktualnym stanem poznańskiej plastyki. Trzeba przy tym dodać, że obraz dorobku środowiska, który dała ta wysta-

wa, wystawił naszym artystom wcale niezłe świadectwo, a w każdym razie mógł uwolnić ich z wielu prowincjonalnych kompleksów, tak charakterystycznych dotąd dla środowiska kawiarni „Arsenału”.

Sezon wystawowy galerii BWA również zamyka się w zasadzie pozytywnym bilansem. W poprzednich latach galeria ta dała się poznać jako placówka ambitna, z własną linią artystyczną i programem. Obecny sezon również nie był zły. Tutaj na szczególną uwagę zasługiwała duża ogólnopolska wystawa młodej grafiki oraz piękny i bogaty w dobre prace pokaz polskiej tkaniny artystycznej zorganizowany przy pomocy Muzeum Włóknictwa w Łodzi. Wystawa młodych grafików pozwoliła nam z bliska zaobserwować zjawisko niezmiennie charakterystyczne dla procesów zachodzących obecnie w plastyce. Generalnie odwrót z pozycji sztuki abstrakcyjnej i wizualistycznej — w stronę sztuki ekspresyjnej i znaczeniowej, posługującej się figuratywną formą przekazu w celu osiągnięcia zrozumienia u odbiorcy. Zarazem jednak unaoczniała nam poważne ubóstwo treści, którymi żyje młoda plastyka.

Wiele korzyści jako odbiorcy wynieśliśmy bezspornie z pokazu naszej tkaniny artystycznej. To, co prezentowała nam ta wystawa, należy zaliczyć do największych osiągnięć

Dokończenie na str. 4

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Książka społeczno-polityczna

Syjonizm w USA

Książka Alfreda Lilienthala „Druga strona medalu” została wysoko oceniona przez znawców problemu syjonizmu. Autor — sam pochodzący z żydowskiego — jest wychowankiem najlepszych uniwersytetów amerykańskich, był doradcą Departamentu Stanu USA, napisał już kilka książek o problemach Bliskiego Wschodu. Tym razem zajął się obszernie charakterystyką rozmiarów wpływów syjonistycznych w Stanach Zjednoczonych. Ogromna liczba przykładów, którymi ilustruje swoje wywody tłumaczy jasno, skąd się bierze hojne i uparte popieranie Izraela przez USA.

Autor stwierdza, że syjonizm — stuletni ruch polityczny zmierzający do założenia państwa żydowskiego — wyrósł z dążeń do emancypacji Żydów wschodniej Europy. Przypomina, że nie wszyscy Żydzi są syjonistami, ale że nie wszyscy syjonistami są Żydzi. Ideologia syjonistyczna wtargnęła bowiem także do sfery chrześcijańskiej, co właśnie w USA szczególnie mocno się uwidacznia.

W Stanach Zjednoczonych żyje około 5,5 mln. Żydów, mniej niż 3 procent ludności, ale przeżyło 74 procent amerykańskich Żydów koncentruje się w 14 miastach skupionych w 6 stanach posiadających najwięcej głosów elektorskich w wyborach. (Nowy Jork ma aż 14,9 procent ludności żydowskiej, a stamtąd pochodzi aż 45 głosów elektorskich). Ta koncentracja fascynuje polityków zabiegających o intratne stanowiska na szczeblu państwowym i lokalnym — z obu partii. W skali kraju 3 procent ludności, ale nierównie więcej bogactwa i wpływów.

Zręczność w posługiwaniu się poszczególnymi chrześcijańskimi, jak również organizacjami chrześcijańskimi, dała syjonizmowi w USA siłę ogromną. Ciekawe przy tym, że wzrost liczby małżeństw między chrześcijanami, a Żydami wzmacnia pozycję Izraela w USA. Albowiem Żyd poślubiając katoliczkę staje się załartym syjonistą, aby zrekomensować swoją „winę” za poślubienie nie-Żydówki. Natomiast jego żona — oddana katoliczka — sekunduje mężowi, aby tym samym świadczyć o swej pełnej tolerancji. Bardzo wielu ludzi po-

piera Izrael pod terrorem ewentualnego przyłączenia etykiety antysemit, którym to zarzutem syjonistami operują bardzo umiejętnie i skutecznie.

Nie w pełni docenianym źródłem siły syjonistów jest polityczna więź między partiami w Izraelu i w USA. Każda partia polityczna w Izraelu ma swój odpowiednik w Stanach, działający jako jej filia. W USA odbywa się niesłychana liczba różnego rodzaju imprez na rzecz Izraela. W Nowym Jorku odbywają się one właściwie nieprzerwanie. Prasa drukuje z nich wielkie sprawozdania. W ogóle prasa — zwłaszcza Kanał Nowego Jorku — propaguje stale nacjonalizm żydowski, a celuje w tym „The New York Times” mający ogólnonarodowe i międzynarodowe znaczenie, prawdopodobnie najbardziej wpływową gazetą świata. Ta właśnie gazeta jest całkowicie na usługach syjonizmu, nie waha się fałszować i przeinaczać faktów, innych zaś rody dymać stosownie do potrzeb.

Interesującą autor charakteryzuje sprawę podwójnej lojalności. Amerykanie żydowskiego pochodzenia czyniami zakwalifikowali się jako patriotcy izraelscy. Popierają też oni Izrael z niesłychaną hojnością osobistą i wykorzystują wszystkie wpływy aby uzyskać takie poparcie skądinąd. Taki związek, jaki łączy Żydów amerykańskich z państwem Izrael nie istnieje nigdzie między obywatelami jednego państwa, a państwem obcym. O Izraelu myśli się tam zawsze. Oto podśluchana przypadkowo rozmowa pary wyjeżdżającej na wycieczkę do Europy. „Nie, nie kupięm włoskich lirów. Możemy je kupić w Tel-Awiewie. Izrael potrzebuje dolarów”.

W sumie — to właśnie dzięki syjonistom amerykańskim Izrael otrzymuje gros pomocy i poparcia Stanów Zjednoczonych. Oczywiście, dziś wiemy już o tym dobrze. Ale Lilienthal też prawdę bogato udokumentował. Nadto — książkę swoją napisał jeszcze przed agresją Izraela z 1967 r.

M. S.

Alfred M. Lilienthal „Druga strona medalu”. Przełożyła Barbara Rewkiewicz-Sadowska. Książka i Wiedza, 1970, str. 523, zł 35.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 164 (8206) 12/13 VII 1970

Sprawy powszednie

Nie „w ogóle”, lecz konkretnie

Tak, to jest prawda: za piętnaście — za dziesięć — za pięć lat, część ludzi pedzi do szatni — przewodniczący Rady Oddziałowej urwał na moment, jakby czekając na słowa dezaprobaty — ... ale przecież wiadomo wam dlaczego: na wydziale szatnie są ciasne, trzeba do nich wchodzić kołojno, a ciepłej wody do mycia starcza tylko dla połowy opuszcanych robot. Ci z działu głównego mechanika twierdzą, że wedy nie powinno brakać, urządzenia ogrzewcze są sprawne, tylko ich obsługa jest do bani.

— W porządku, Nowak — przerwał przewodniczącemu kierownik działu gospodarczego. — Może jest, jak mówicie, ale nie po tośmy się zebrali, żeby gadać o takich rzeczach. Na warsztacie mamy sprawę bodźców. V Plenum...

Bynajmniej nie jest to scenka, podyktowana dziennikarską wyobraźnią; autentyczne są bolączki szatniowo-łaźniowe i autentyczna reakcja przedstawicieli zakładowej administracji.

Nie chce przesadnie uogólniać, lecz przedstawiciele administracji przemysłowej wyrażają nie pewnie czują się na gruncie omawiania takich czy innych dyrektyw „w ogóle”, nie jako w sposób teoretyczny; mniej lubia wracać na podwórko własnego zakładu. Przeciwnie robotnicy i związa z nimi aktywni partyjnie związkowcy oraz personel inżyniersko-techniczny: ci najchętniej mówią o konkretnych, o codziennych realiach dotyczących toku produkcji, biegu

maszyn i występujących tu zahałaniach, czy perturbacjach. Rzecz można, iż robotnicy sprawy ujęte w uchwale tego czy innego posiedzenia plenarnego KC (naturalnie, jeśli poświęcone było problemom gospodarczym) pragną przetłumaczyć na język swego zakładu, swego wydziału, warsztatu pracy, jego najbliższego otoczenia. Nie jest to przejaw braku tak zwanego szerszego spojrzenia. Tu chodzi o coś innego: o konkrety, o wymierność działania, o rzeczową ludzką dążność, by włączyć się do usprawniających poczyną.

Dlatego mówią na przykład o niedostatku ciepłej wody, albo o kiepskim bufcie. Bo te przyziemne sprawy mają, wbrew temu, co się niektórym zdaje — prosty, bezpośredni związek z organizacją roboty. Z organizacją roboty, a zatem z wyszukiwaniem produkcyjnych rezerw i szeroko obecnie omawianym nowym systemem bodźców.

Wizja szatni, nie mogącej pomieścić większej grupy ludzi i natrysku, skąd ciurka tylko zimna woda — absorbuje myśl robotnika kończącego zmianę. Nikt nie ma ochoty opuszczać fabryki z półgodzinnym opóźnieniem, z twarzą zabrudzoną smarem, farbami, czy pyłem. Ale z tych urwanych kwadransów, potrzebnych na wysięg do ubieralni i łaźni — dąłoby się w ciągu roku uzbierać tysiące roboczogodzin. Podobnie, jak z minut zmarnowanych w kolejce do niesprawnie obsługiwanych ludzi bufetu, lub na przebieg drogi do niego, bo urządził no jeden w bardzo rozległym

zakładzie. Albo typowy model zakładowej kasy: sterczy się w dni wypłat po dwadzieścia albo i więcej minut, zanim od bierzemy wynagrodzenie. W znanej mi fabryce ten stan rzeczy skrytykowany z pomocą dowcipnego rysunku w ściennej „biyskawicy”. Jedynym tego rezultatem było obrażenie się kasjerki i kierownika działu finansowego, natomiast meritum sprawy — nie uległo zmianie.

Nowy system zachęt, nad którego wprowadzeniem trwa już szeroko zakrojone prace, to w rozumieniu załóg kompleks spraw, nie ograniczających się ani tylko do kwestii wynagrodzeń, ani do powielania apeli. Robotnikom chodzi o sprawna organizację samej roboty, ale także o sprawne funkcjonowanie tego wszystkiego, co ma istotny wpływ na jej bieg: a więc — o dojazdy do fabryk, a więc — o przydatność i sprawność zaplecza socjalnego, o operatywność handlu. Nie ma i nie może być rozgraniczenia pomiędzy bodźcami typu materialnego i psychologicznego; powinny one stanowić zwartą całość.

Gdy roztrząsamy kwestie bodźców, nie wolno pominąć i tego, że zachęta do rzetelnej pracy musi być czystokrwista (osoby lub instytucje) przydatne działaniu. Wokół tego aspektu sprawy nie widać zbyt zbytniego zainteresowania. Nie jest na pewno przykładem koncentracji i tempa robot, rozrzucony już ponad rok, centralny plac Poznania, jak

nie są przykładem należytej troski o społeczne mienie nie pielegnowane — nowe przegubowe poznańskie tramwaje, po milion złotych sztuka.

Nie można, budując w trudzie nowy, rzeczowo pomyślany, system zachęt materialnych — tolerować panoszących się tu i ówdzie antybodźców, oddziałujących na ludzką psychikę, pozostających w sprzeczności z zasadami dobrego gospodarowania, z regułami należytej organizacji pracy, z koncentracją robot i inwestycji. Jest to niezwykle trudne, ale jedynie racjonalne: tworząc nowy układ zachęt — jednocześnie musimy eliminować zjawiska, które umownie określić można jako antybodźców.

W tysiącach fabryk całej Polski pracują obecnie komisje zakładowe, powołane przez dyrekcie branżowych związków. Działalność tych komisji — o czym wiele się pisze — ma na celu, najkrócej mówiąc, przygotowanie zakładów (na razie przemysłowych) do przechodzenia na nowy system bodźców. Od rzeczowej pracy tych kolektywów i od ich inwencji, zależeć będzie efektywność pracy załóg i dalsza intensyfikacja naszej gospodarki.

Sądze, że komisje te, szukając rezerw produkcyjnych, radząc nad maksymalnym wykorzystaniem maszyn i urządzeń — nie powinny także zapominać o zwykłej, fabrycznej codzienności. Tu również mamy rezerw bez liku, antybodźców też niemało. A uporządkowanie tych spraw stanie się doniosłą zachętą dla załóg. I będzie praktycznym, namacalnym wykładnikiem przekształcania w czyn płatopienięw dyrektyw.

*) Rzecz odbywa się w majestacie harmonogramu.

PIOTR ŻYCKI

Na Antarktydzie - 8°C

Dokończenie ze str. 3.

polskiej plastyki na przestrzeni ostatnich kilku lat. Spór o wystaw indywidualnych warto tu odnotować dużą retrospektywną wystawę malarstwa, zawieszoną w Poznaniu w Pałacu Sztuki. ASP, silnie związane z wieloletnią swą pracą z naszymi miastami. Na wysoką ocenę zasługuje również ekspozycja grafiki drugiego profesora krakowskiej ASP Konrada Szrednickiego. Trudno za wszystkie te wystawy komplementować BWA, niektóre z nich przypadły Poznaniowi w ramach centralnego programu wystaw CBWA i w tych przypadkach zasługą naszej placówki nie tyle jest już sam wybór wystawy, co jakość i standard jej ekspozycji. Niesposób tu jednak nie wspomnieć, że w tej właśnie dziedzinie poznańska galeria cechuje wyjątkową troską o maksymalne walory ekspozycyjne.

W ostatnich kilku sezonach szczególnego rozmachu nabierała akcja popularyzatorska BWA. Wystawy plastyki współczesnej, głównie twórców związanych z Poznaniem, w klubach robotniczych, świetlicach i domach kultury zarówno w samym Poznaniu jak i na terenie województwa stają się już powoli nową, a dodajmy tu bardzo pożyteczną w społecznych skutkach — tradycją. Nie zawsze w ślad za nimi idzie właściwie zakrojona akcja propagandowo-popularyzatorska, ale i w tej dziedzinie postępowanie jest wyraźne. Wysiłki BWA w kierunku pozyskania dla sztuki współczesnej młodzieży szkolnej także zasługują na baczność uwagi, podobnie jak stale prowadzone z młodzieżą przez Antoniego Zydronia dyskusje i prelekcje o sztuce. Nowy sezon pracy kulturalno-oświatowej dedykowany w Poznaniu przede wszystkim upowszechnianiu plastyki zapewne nada tym wszystkim poczynaniom jeszcze większego rozmachu, wyzwalając w większym stopniu niż dotąd inicjatywy samych zainteresowanych tym artystów-plastyków.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Tadeusz Szewera — „Niech wiatr ja poniesie” (pieśni żołnierskie, partyzanckie, powstańcze i inne). WL, str. 609, 80,— zł.
Jerzy Wittlin — „Vademecum życia rodzinnego i towarzyskiego”. — WL, str. 231, 25,— zł.

Ten ląd, szósty ziemski kontynent, ma powierzchnię blisko dwukrotnie większą od Stanów Zjednoczonych. Znalazienie go na globusie nie przedstawia żadnych trudności — wystarczy wskazać palcem dolny „czubek”. Biegunka południowa. Praktycznie droga była jednak nielatawa, najlepszy dowód, że Antarktydę odkryto dopiero w roku 1820 (badacze rosyjscy — M. P. Łazarew i F. F. Bellinshausen), a ich następcy, wśród których byli i Polacy, H. Arctowski i A. Dobrowolski, wyznaczali szlak swoich wypraw kurhanami lodowej śmierci.

Nie zresztą dziwnego. Ta centralna część południowego obszaru polarnego jest terenem górzystym (najwyższy szczyt 4250 m n.p.m.) pokrytym w 95 proc. masami lodowcowymi o grubości wielu tysięcy metrów. Średnia roczna temperatura wynosi tu —43 st. C, a temperatury najniższe sięgają —88 st. C. Przez 7 miesięcy — od końca lutego do początku października — panują tu nieprzerwane ciemności polarnej zimy, w czasie której Antarktydę nawiedzają orkany śnieżne, wiejące z szybkością dochodzącą do 320 km na godz. Niewiele laskawsze jest tutaj sze krótkie „lato”, kiedy temperatura wzrasta do... —8 st. C.

„Mieszkańcami” Antarktydy są nieliczne bezkręgowce i pingwiny, żyjące w ogromnych, sięgających 20 tys. sztuk koloniach. Nie można jednak powiedzieć, że ten lodowcowy kontynent jest dziś całkowicie bezludny. Ludzie, którzy tu mieszkają, to kilkuset naukowców, stanowiących personel 54 stacji naukowo-badawczych i obserwatoriów, na których do 10 państw wszystkich pozostałych (a więc pięciu) kontynentów.

Ale czego szukają w Krainie wiecznych lodów? Zaskoczeniem będzie może odpowiedź, że jednym z głównych przedmiotów ich badań jest właśnie lód. Pobierane w różnych miejscach i na różnych poziomach próbek lodu (na głębokości kilkuset metrów lód jest twardszy niż stal) pozwalają uczonym zająć się niezmierzonym daleko w przeszłości tej podbiegunowej krainy, ale i do przodków całej naszej kuli ziemskiej.

Nie mniejsze znaczenie mają prace uczonych, oparte na doświadczeniach dokonywanych w obserwatoriach Antarktydy, a stanowiące próby spojrzenia w przyszłość tego zlodowaciałego lądu. I chyba za uspokajające uznać należy twierdzenie uczonych, że nie wskazują obecnie na możliwość gwałtownego odwrócenia się procesów, które zamieniały parną i gorącą dżunglę w przerażającą mroźną krainę lo-

dowych czasów. Na szczęście, bo obliczenia wskazują, że stopnienie lodów Antarktydy spowodowałoby podniesienie się poziomu mórz o 70 metrów. A wtedy, przy towarzyszących temu kataklizmowi ruchach tektonicznych, niezmierzone pola lądów, a między innymi i Warszawa i Paryż, znalazłyby się głęboko pod wodą...

Ale wracajmy do naukowych stacji Antarktydy. Uczni prowadzą tu badania z zakresu magnetyzmu ziemskiego, ruchów skorupy ziemskiej, mineralogii, a nawet astronomii. Służą wielu dziedzinom nauki — od fizyki do biologii. Tu zoologowie nurkują w chronionych od zimna skałach drach, by w naturalnych warunkach badać życie ryb i zwierząt morskich w temperaturze zbliżonej do 0 st. Tu w służbę nauki wprzęgnięto najnowsze osiągnięcia techniczne, takie, jak satelity, radiosondy i radionamierniki.

I chyba zarówno samotność, w jakiej pracować muszą nieliczne, rozrzucone w bezkresnej, lodowej pustyni grupki badaczy, niesłychanie trudne warunki klimatyczne, jakim muszą oni stawiać czoło, jak i konieczność posługiwania się unikalną i skomplikowaną aparaturą naukową, przyczyniły się do tego (prócz szeregu innych okoliczności), że poszukiwać można wyjaśnienia nie tylko wielu tajemnic natury. Tu na niezmierzonym lodowisku, można szukać — i znaleźć — wzorcowy przykład międzynarodowej współpracy.

Antarktyda była dosłownie ziemią niczyją. Dopiero w związku z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym zainteresowane państwa ustaliły w r. 1959 międzynarodowy status polityczny Antarktydy.

Zgodnie z postanowieniami tej umowy na Antarktydzie, działają obecnie stacje badawcze należące do Chile, Anglii, USA, Południowej Afryki, Argentyny, ZSRR, Japonii, Australii, Nowej Zelandii i Francji. Zawarty przez te kraje układ mówi o „pokoju” wykorzystaniu Antarktydy w interesie ludzkości i zabrania przeprowadzania na szóstym kontynencie eksperymentów jądrowych, operacji militarnych i budowy umocnień wojennych. Wszelkie ewentualne roszczenia terytorialne zostały zakazane i z góry uznane za sprzeczne z zawartym układem.

Kontrolerami przestrzegania jego warunków „mianowani” zostali... uczni. Pracownicy naukowcy poszczególnych narodowych stacji badawczych na Antarktydzie, uprawnieni są do przeprowadzania wzajemnych kontroli swojej działalności. Radzieccy uczni ze stacji „Wostok” wymieniają częste wizyty z amerykańskimi naukowcami z obserwatoriów „McMurdo” i „Hallett”, francuscy badacze zaglądają w „karty” swoim angielskim kolegom. Nikt nie ma niczego do ukrycia. Przeciwnie, ogrom stojących tu przed uczonymi świata zadań, stwarza najlepsze warunki, a nawet praktyczną konieczność najszerzej rozwijania pełnej współpracy naukowej ludzi dalekich odczyn.

Obyśmy potrafili przenieść ten wzorec międzynarodowego lodowiska, tam, gdzie form takich dotychczas znaleźć się, niestety, jeszcze nie udało.

Oprac.: ANTONI KONARSKI

DO REDAKTORA
GKOSU

Jak społeczna, to społeczna

W związku z artykułem Piotra Życkiego „Czas niczyj?” („Głos” — 5 bm.) melduje się „Wielbił Czwórgarbn” z 15-letnim stażem społecznym i pragnie spod bagażu coś nie coś, wyjątkowo, ludzkim głosem powiedzieć. Wszystko się zgadza co do foty. Tylko trudno powiedzieć kiedy i gdzie zaczęła się praca społeczna w godzinach pracy zawodowej.

W szkole? Wątpię! Na lekcjach wychowania obywatelskiego mówiąc o pracy społecznej, wyjaśnia się, że jest to praca poza godzinami służbowymi, bezinteresowna, wykonywana dla dobra ogółu i przede wszystkim społecznie użyteczna. I nagle ta skromna podbudowa teoretyczna wali się jak domek z kart pod lawinę poleceń za zgodą władz oświatowych: odprawa opiekunów PCK — w godzinach nauki, impreza SKO — w godzinach nauki, zawody sportowe dla wąskiej elity sportowej — w godzinach nauki.

Przykłady tego rodzaju mnożyć mogę w nieskończoność. Straty cennych godzin, które winny być przeznaczane na lekcje matematyki, języka polskiego itp. w każdej szkole obliczamy na setki rocznie. Czy o tym nie mówią ludzie rozsądni? Mówią, ale bez żadnego rezultatu. Widocznie istnieje cicha zmowa milczenia tych, co to o 15 biureczko zamknąć pragną i nie mogą sobie wyobrazić, że imprezy sportowe i inne, to wspaniała okazja do zajęć pozalekcyjnych, tak potrzebnych w celu zapewnienia godziwego spędzenia wolnego czasu ucznia.

A może pomysł społecznej roboty w czasie zajęć zawodowych? Nie, też nie!

Znam takie związki, które próbowały organizować narady po południu i... musiały zmienić godzinę z powodu niezadawalającej frekwencji. Gdzie więc szukać winnych?

W moim mniemaniu nie warto szukać kosztów ofiarnych, gdyż według wypróbowanej metody obrony „to nie ja, to on” — nie znajdziemy ich w ogóle. Trzeba natomiast koniecznie dać przykład z góry. Nasza partia, rady narodowe, instancje związkowe — oto źródła przemian w dotychczasowej polityce tzw. pracy społecznej. Za nimi pójdą inni i nikt się nie odważy zebrać ludzi, odrzucając ich niepotrzebnie od pracy zawodowej, skoro spotka się z dezaprobatą czynników odgórnych.

Z jednym zdaniem Redaktora P. Życkiego trudno mi się zgodzić. Pisze on, że w pełni temu zjawisku przeciwdziałać się nie da. Ale można i należy je ograniczyć (tzn. pracę społeczną w godzinach pracy zawodowej).

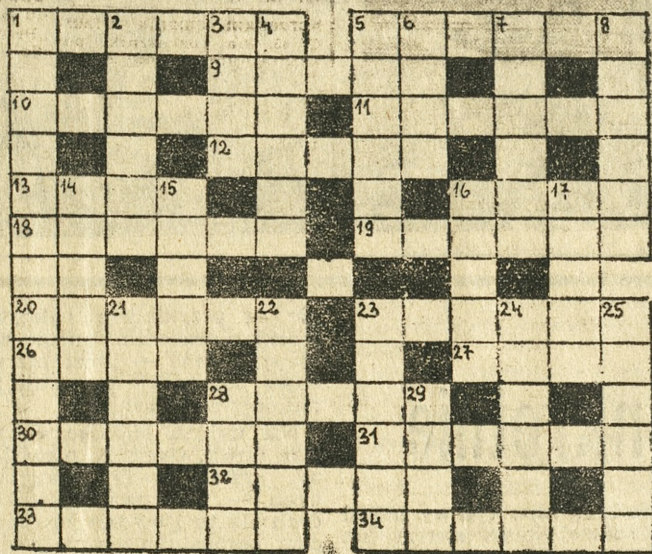
A więc będą wyjątki, uprzywilejowane i usankcjonowane powagą wyższej użyteczności? Ile ich będzie? Redaktorze, nie wolno w okresie naszych trudności gospodarczych szafować godzinami straconymi dla produkcji.

I jeszcze jedno moje, prywatne maleńkie zastrzeżenie co do niektórych prac społecznie użytecznych. Czy niektórzy z nich nie zastępują pracy ludzi, którzy biorą za nią pieniądze?

Łączę wyrazy szacunku dla mego ulubionego Redaktora zdrowego rozsądku i obywatelskiej troski.

Z. R.
Poznań

KRZYŻÓWKA NR 28



Poziomo: 1. autor książki „Tymur i jego drużyna”, 5. jednostka harcerska, 9. skrzydlaty koń, 10. autograf, 11. silna trucizna, 12. poprzednik puga, 13. skałeczenie, 16. ukos, 18. utwór sceniczny, 19. tytuł utworu A. Mickiewicza, 20. mocne gęste wino, 23. krokodyl Am. Środkowej, 26. alutit, 27. opera Verdiego, 28. pas, 30. sztuczne tworzywo, 31. stolica państwa europejskiego, 32. oprzęd jedwabnika, 33. miasto w Maroku, 34. mały utwór literacki.

Pionowo: 1. drapieżnik z rodziny kotów, 2. roztwór jodu w spirytusie, 3. byk czczony przez star. Egipcjan, 4. dział administracji państwowej kierowany przez ministra, 5. strona świata, 6. część świata, 7. spodnia szata starożytnych Rzymian, 8. waleń ściętej trawy lub zboża, 14. obszar uprawny, 15. stolica Jordanii, 16. ryba z rodziny łososiowatych, 17. bezużyteczne reszki, 20. owoc ogrodowy lub leśny, 21. przyrząd optyczny, 22. miłośnik, zwolennik, 23. rodzaj tkaniny bawełnianej, 24. nieziszczalne marzenia, 25. trzonek, oprawa, 28.

kolor w kartach, 29. miejsce wyświetlania filmów.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 17 lipca 70 r. nadesłali pod adresem Redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 28.

Rozwiązanie krzyżówki nr 27

Poziomo: biografia, lipa, Kołobrzeg, gaza, anna, kurek, anoda, aktyw, ruten, kwant, Troja, pesco, amalgamat, azył, moralitet.

Pionowo: Igor, grom, akron, Irene, Pitagoras, katarakta, skorupiak, Krotoszyn, akant, nitro, lawka, Romeo, Julia, maki, race.

Bony książkowe po 50 zł wydłosowali:

1. Teresa Nowaczyk — Poznań, Os. Jagiellońskie 18 m 10
2. Leonard Wachowski — Poznań, ul. Czerwonej Armii 34 m 5
3. Eugeniusz Frąckowiak — Gniezno, ul. Rzeźnicka 6 m 5. Nagrody wysyłamy pocztą.



GDZIE POLAK WYPOCZYWA?

Temat na czasie. Trwa bowiem w pełni sezon wakacyjno-urlopowy. Z rozgrywanych miast uciekamy nad morze, jeziora, w lasy i góry. Ale czy zawsze zastajemy na urlopie takie warunki, jakie powinniśmy zastać? A z drugiej strony — czy sami z miejsc urlopowych korzystamy kulturalnie? Tymi sprawami zajmuje się na łamach „Kultury” Krystyna Jagiełło w artykule pt. „Którędy do słońca”. Autorka rozpoczyna od rzuconia hasła: „Wypoczywając nie dewastujemy zakątków, z których piękna korzystamy”.

Zakątków tych jest niemało. Mamy przecież do dyspozycji 8 mln ha lasów, jeziora, wybrzeża Bałtyku oraz góry. Możliwość wyboru są więc znaczne, lecz o wiele mniejsze niż 15—20 lat temu. Obszar miejscowości atrakcyjnych z turystycznego punktu widzenia, zmniejszył się po wojnie o około 20 procent. Na przykład w Górnoślaskim Okręgu Przemysłowym 50 000 ha lasów uległo zniszczeniu, Ojcowski Park Narodowy stopniowo przestaje istnieć, smog nie opanował jeszcze

szczytów Tatr, ale już spowił Zakopane, Jastrzębie-Zdrój stało się górnym miastem, Polanica przestała być przytulnym uzdrowiskiem, niewiele lepiej jest z Mazurami. Czysta gwałcona przez transzystory, pejzaż zepsuły niekształtnymi domkami campingowymi, strzelane łaki i trawy, zniszczone krzewy, okaleczone drzewa — oto rzeczywistość najbliższych okolic większych ośrodków turystyczno-wypoczynkowych.

Autorka przesadza, pisząc, że dewastacja przyrody, której dokonują turyści, jest w jakimś sensie bardziej totalna, aniżeli zniszczenia wywołane przez przemysł, bo przemysł mimo wszystko skupia się na określonych obszarach, a turyści są wszędzie. Ale taka argumentacja zwraca uwagę na rzeczywiste niewesołą sytuację. Lasy są bezbronne. Dzieje się tak głównie dlatego, iż nie ma na ich terenach dostatecznej liczby odpowiednio zagospodarowanych miejsc biwakowych, a najwięcej zniszczeń dokonują właśnie turyści, biwakujący „na dziko”.

„Teoretycznie zagospodarowaniem lasów dla potrzeb turystyki winny zająć się rady narodowe. Jest to jednak na razie teoria (...). Tymczasem w ciągu ostatnich 10 lat turystyka wzrosła 2,5 krotnie, przy czym jest to wzrost coraz szybszy. Biorąc pod uwagę jedynie liczbę zarejestrowanych samochodów i motocykli oblicza się, że w ciągu jednego świątecznego dnia 3 mln ludzi wyjeżdża na zieloną trawę. W roku bieżącym wyjedzie tam

64 mln osób statystycznych (...) Liczba wszelkiego rodzaju turystów zwiększyła się w porównaniu do roku ubiegłego o 4 mln.”

I dalej: „Z pieniędzy Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku zostaną w bieżącym roku oddane do użytku 83 obiekty turystyczne, które zapewnią 4 630 nowych miejsc noclegowych i ponad 10 tys. miejsc gastronomicznych. Nie więcej jednakże niż połowa wspomnianych obiektów czynna będzie już latem. (...) Mamy obecnie 122 campingi, a i 1000 nie byłoby za dużo, gdyby chcieli przy ich pomocy ochronić lasy, jak twierdzą pracownicy GKKFi”.

Oczywiście z artykułu wynika czarno na białym, że nie jesteśmy w pełni przygotowani do sezonu chociaż nie jest to też rezultat prostych zaniedbań. Przeciwnie ludzie odpowiedzialni za te sprawy robią co mogą, aby jakoś te 32 mln rodaków turystycznie urządzić. W parze z ogromnym rozwojem turystyki nie idzie rozwój bazy noclegowej i gastronomicznej.

Mieszkańcy Poznania i Wielkopolski znają to zresztą z własnych doświadczeń. Nawet Poznań, uchodzący w Polsce za miasto mające jedną z lepszych baz podmiejskiego wypoczynku, daleki jest od tego, co by się chciało zobaczyć. Wystarczy w pogodną niedzielę pojechać do Strzeszyna, Kiekrza, Puszczykowa, Osowej Góry, Promna, by stwierdzić, że tak podstawowe sprawy,

jak komunikacja i zaopatrzenie są mocno zaniedbane. Ale przecież są obszary w kraju, gdzie właściwie w ogóle nie ma urządzeń turystycznych, istnieją natomiast przyroda. Czy można w tej sytuacji traktować jej zniszczenia — pyta autorka. To zniszczenie przyrody znamy także z naszego podpoznańskiego podwórka. Dużo jest racji w twierdzeniu, że turysta, to „słonka”. Oczywiście chodzi tu o niekulturalnego turystę.

Autorka postuluje rozpoczęcie procesu naprawienia sytuacji od sporządzenia planu, w którym by ujęto dokładnie obecny stan posiadania jak i przewidziano stopniowe zaspokajanie potrzeb.

„Szkoła — pisze — że kompleksowy projekt, broniący w równym stopniu praw turysty, producenta drzew, zwierząt oraz kwiatów powstaje tak późno, w dobie, kiedy już zdążyliśmy zniszczyć kawał przyrody. Może nawet w ostatniej chwili, ale lepiej późno niż wcale. Tylko jak będzie z jego realizacją? Jeśli tak jak z realizacją poprzednich planów turystycznych, to za kilka lat nie będzie gdzie odpoczywać”.

turystyki, uciążliwym i kłopotliwym dodatkiem do turystyki komercyjnej.

„Jakże często — czytamy — dziennikarze sygnalizują skandaliczne zaniedbania turystycznej gastronomii, która nie zatroszczyła się o to, żeby w pełni letniego sezonu czynne były lodziarki, naprawione wszystkie lodówki, przeszkolony personel, żeby zestaw dań odpowiadał potrzebom i możliwościom turysty, który być może, nie przyczyni się tak bardzo do wykonania planu finansowego obrotów, ale którego najistotniejszych potrzeb nie można tylko dlatego tak demonstracyjnie lekceważyć”.

I wreszcie „Tygodnik Demokratyczny” przynosi artykuł Krystyny Raczyńskiej pt. „Roztocze czeka...”

„Roztocze — pisze autorka — zaczyna przyciągać coraz więcej turystów nie tylko z Lubelskiego, ale z całej Polski. Dlatego chcielibyśmy, aby w parze z reklamą, niewątpliwie bardzo piękną i atrakcyjną krajoznawczą oraz starych, cennych zabytków, szła troska o takie zagospodarowanie tych terenów, by każdemu przyjeżdżającemu zabezpieczyć jak najlepsze warunki wypoczynku”.

I tak właściwie jest z małymi wyjątkami niemal w całej Polsce. Wszędzie trzeba więcej lub mniej zdiełać, by tzw. mała turystyka (a niekiedy i duża turystyka), doczekała się takiej pozycji, na jaką zasługuje.

LEKTOR

Lato w Miejskich Pralniach i Farbiarniach

W Miejskich Pralniach i Farbiarniach, podobnie jak w innych zakładach pracy w naszym mieście, część załogi przebywa na urloпах. Pozostali bez większych trudności realizują bieżące zadania, które nie są zbyt duże bo przecież wielu potencjalnych klientów również wyjechało z Poznania.

Bieżący rok charakteryzuje się przede wszystkim zwiększoną ilością bielizny oddawanej do prania. W pierwszym półroczu MPiF przyjęły ponad 26 ton bielizny więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Coraz częściej mieszkańcy Poznania rezygnują z tradycyjnego prania bielizny w domu, zwłaszcza, że cena za te usługi jest bardzo niewielka bo tylko 7 złotych za kilogram. Mniej natomiast MPiF wycisnęły w tym roku odzież, ale związane to było z późną i krótką wiosną, tak że garderoba przeznaczona na ten porę roku nie zdążyła się zbrudzić.

Teraz pracownicy Miejskich Pralni i Farbiarni czekają na następny sezon — jesienią, kiedy to do punktów przyjmowania zleceń, zacznie napływać odzież zimowa. W tym miejscu chcielibyśmy zaapelować do tych mieszkańców Poznania, którzy pozostali w mieście, aby nie czekali na ostatnią chwilę i już teraz oddali do czyszczenia ubrania i płaszcze przeznaczone do noszenia w zimie. Uniknie się czekania no i naturalnie moli, które bardzo lubią nieocyszczone odzież.

Oddawanie garderoby do czyszczenia jest o tyle ułatwione, że wszystkie punkty MPiF pracują normalnie, a w niedalekiej przyszłości otwarte zostaną dwa dalsze. Będą one zlokalizowane na Ratajach na Osiedlach Piastowskim i Jagiellońskim. Co prawda będzie to na razie prowizorka, ale mieszkańcy tych osiedli na pewno przyjmą z dużym zadowoleniem otwarcie tych punktów.

Na brak klientów cierpi natomiast punkt czyszczenia na ulicy Wielkiej, gdzie odzież można wyczyścić na poczekaniu. Jest to co prawda trochę droższe, ale jakże wygodne.

I na zakończenie sprawa guzików. Stały się one przyczyną wielu nieporozumień pomiędzy zakładem a klientami. I nie tylko w odniesieniu do odzieży, ale również bielizny. Po prostu coraz więcej guzików i to zarówno przy odzieży jak i przy bieliznie wykonywana jest z mas plastycznych, które nie wytrzymują działania odczynników używanych przy praniu i rozpuszczają się, niszcząc materiał. Ponieważ niestety nie wynaleziono jeszcze innej metody prania rada jest jedna: trzeba obcinąć. Jest to na pewno kłopotliwe, ale konieczne. (s)

Ceny owoców i warzyw

Wojewódzka Komisja Cen, działająca na podstawie zarządzenia nr 26/58 Państwowego Komisji Cen z dnia 31 lipca 1956 r. ustaliła cenę nr 27/70 maksymalnych cen detalicznych owoców i warzyw obowiązuje na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego w sieci handlu uspołecznionego i prywatnego od 13 lipca 1970 r.: ziemniaki kl. I — 1,80 zł/kg, ziemniaki wczesne — 3,50 zł/kg, rzodkiewka — 1,50 zł/pęczek, salata 150-200 g — 1,50 zł/główna, salata 201-250 g — 1,50 zł/główna, pow. 250 g — 2,50 zł/główna, cebula ze szczyptorem — 3,50 zł/kg, kapusta biała wczesna — 3,20 zł/kg, ogórki krótkie — 24,50 zł/kg, marchew w pęczkach pow. 250 g — 2,50 zł/pęczek, orzechy laskowe import — 50,50 zł/kg, orzechy włoskie import — 35,50 zł/kg, śliwki suszone import kalibra 70/80 — 27,50 zł/kg, śliwki suszone import kalibra 80/90 — 22,50 zł/kg, śliwki suszone import kalibra 90/100 100/110 — 17,50 zł/kg, śliwki suszone import kalibra 110/120 120/130 — 15,50 zł/kg, miód pszczoły luzem — 49,50 zł/kg, kapusta kwaszona — 4,50 zł/kg, ogórki kwaszone — 11,50 zł/kg.

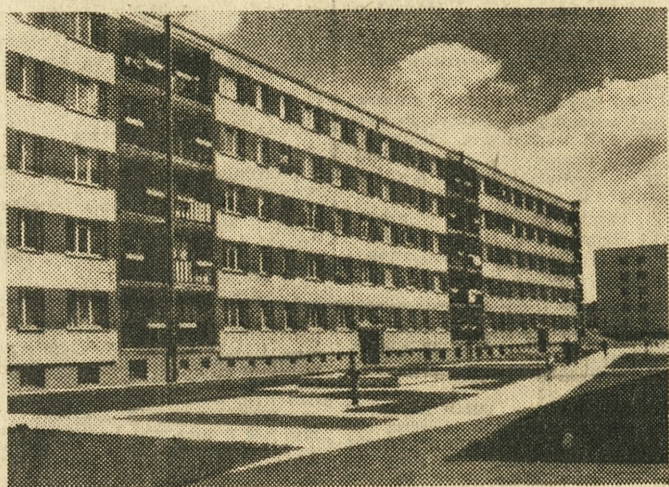
Wszystkie asortymenty ujęte w cenniku zgodnie z obowiązującymi normami jakościowymi. Na asortymenty i wybory owoców i warzyw nie ujęte w cenniku obowiązuje ceny umowne. (na)

Komunikat

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Poznaniu zawiadamia odbiorców ciepłej wody użytkowej Osiedli: Piastowskie go, Jagiellońskiego i Wielkiego Października o wstrzymaniu dostaw ciepłej wody użytkowej w dniach od 15 lipca 1970 r. do 15 sierpnia 1970 r.

Przerwa spowodowana jest koniecznością przeprowadzenia prac remontowo-konserwacyjnych sieci cieplnej. M4819

Coraz więcej zieleni



Osiedle Piastowskie na Ratajach staje się coraz ładniejsze. W tym roku bowiem położono szczególny nacisk na porządkowanie terenów przydomowych. Urządzeniem trawników i kwietników zajmują się w czynnie społecznym mieszkancy. Fachową jednak pomocą i radą służy im Zakład Zieleni istniejący przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”. Natomiast rośliny ozdobne dostarcza Gospodarstwo Szkółkarskie na Mini-kowie prowadzone przez Zakład Zieleni.

Fot. — K. Przychodźki

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERTAS

POZNAŃ, ul. Kąkolewka nr 10
PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBR
PRZEMYSŁOWE SKUPUJĄ SKLEPY:
♦ Gólcza, ul. Moniuszki nr 4
♦ Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna nr 3
♦ Kalisz, ul. Garbarska nr 3 K4438

Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego
w POZNANIU, ul. Robocza 4

POSIADAJĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA
DLA CHŁOPCÓW

w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących — na rok szkolny 1970/71 — w specjalności:
— ŚLUSARZ MECHANIK
— MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH,
— ELEKTROENERGETYK,
— KOWAL MASZYNOWY,
— SPAWACZ,
— FORMIERZ - ODLEWNIK,
— STOLARZ,
— MURARZ.

Niezależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia:
— od pierwszego roku nauki bezpłatne bilety kolejowe, opiekę lekarską oraz odzież ochronną;
— od drugiego roku nauki deputat węglowy wartości 150 zł miesięcznie i pełne umundurowanie.

Kandydaci zgłaszają się do ZNTK Poznań, ul. Robocza 4, Dział Kadr, pokój nr 12, od godz. 9 do 12.

Zakłady nie posiadają internatu. K4770

Fotele kinowe — bukowe

— SPRZEDAM

Oferty: Kobryńska, Poznań, Szamotulska 37 m. 1. 31343g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, spacerowe, głębokie kombinowane, wzory prawnie zastrzeżone — po leca wytwórnia Orzeszkowej 13. 31894g

Sprzedam Zetor niski z podnośnikiem i blokadą. Kolodziejczak, Grzybowo, poczta Września, PKS w mieście. 1410p

Sprzedam wózek półgłęboki. Jeżycka 2 m. 7. 31583g

Sprzedam telewizor, radio, zegar bekerowski, maszynę krawiecką, wityrny. Poznań, ul. Obornicka 39 m. 2, godz. 15-18. 31592g

Sprzedam nowy pokój kombin. — orzech polster — Szczepankowo 35. 31613g

Osę 175, okazjnie sprzedam. Poznań, Głogowska 107 m. 7. 31514g

Sprzedam ciągnik Ursus C 45, na rozruszniku, po kapitalnym remoncie i 2 duże przyczepy ciągnikowe. Napierala, Buk, ul. Strzelecka. 31483g

Tanio sprzedam wyżył szorstkowiego, jednorodzinnego z rodowodem. Poznań, Włodkowska 28, tel. 07-30-08. 31545g

Sprzedam motocykl WSK, cena 2.500 zł. Poznań, ul. Grochowska 91 a m. 2. 31647g

Goździki — sadzonki ukorzenione w piasku oraz z doniczką, silnie rozkrzewione, pierwsza reprodukcja z materiału francuskiego — sprzedam. Tel. 726-64. 31686g

Fleja odmiana Superfregia Grandiflora, najdłuższy i najwięksi kwiat — bulwy oraz przybyszowe — sprzedam. Tel. 726-64. 31661g

Sprzedam maszynę dwupłytkową. Wierska dwupłytkowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31673g

Sprzedam skuter Wiatka. Poznań, Krawcowa 48 m. 98, po godz. 16. 31725g

Tulipanów piękne odmiany, cebulki, siewki kwiatowa sprzedaje — Barbara Kowalczyk, Nadarzyn, pow. Pruszków. K4815

Ciągnik Ursus C 328 z przyczepą, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Zenon Krzyżan, Goranice, stacja kolejowa Żydowo. 1417p

Sprzedam ciągnik Steier z podnośnikiem, stan dobry. Tadeusz Zawada, Janów Przegl., pow. Ostrow Wlkp. 1421p

Sprzedam sześcienaki — wilecki, Winogrody 144 m. 4. 31751g

„Junaka” z przyczepą — sprzedam. Oborniki Wlkp. 1 Maja 28. 31766g

Sprzedam spacerówkę. Poznań, Sienkiewicza 8 m. 6. 31783g

Sprzedam pięknego pudła białego, średniego, 1 rok orsz wilczura czarnego, 13 miesięcy. Bułgarska 106 a m. 9. 31786g

Sprzedam motopompę Leopolia z węzami, silnik do traktorki „Dzik”. Poznań — ul. Obornicka 17 a. 31698g

Sprzedam klacz, 5 lat. Su chylas, Szkółkarska 40 — pow. Poznań. 32027g

Syrena 104 — przebieg 35.000, szarobieliska — sprzedam. Cena 57.000, —. Wiadomość: tel. 622-76. 31689g

Warszawę M-20 na chodzie, sprzedam z kompletem blach do przeróbki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31694g

Mikrusa sprzedam. Ziębicka 1 a. 31844g

Kencistka poszukuje pokoiku, chętnie pomoże w sprzątaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31487g

Paniencie wspólny pokój wynajmę. Czeresniowa 6. 31690g

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich w Poznaniu OGŁASZA ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących — w zawodzie:

MONTER

INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa,
 - zdolność do zawodu zatwierdzona przez lekarza,
 - ukończone 16 lat,
 - uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w wysokości:
 - w I roku 200 zł miesięcznie,
 - w II roku 300 zł miesięcznie plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego oraz
 - ubranie robocze,
 - bezpłatną opiekę lekarską,
 - czas pobytu w szkole zalicza się do czasu pracy,
 - dla zamieszcujących internat — bezpłatnie.
- Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Zaopatrzenia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich — Poznań, ul. Światłowska 12, I piętro — pck01 nr 17, tel. 561-88. K4670

Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocynego „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa 37

zawiadamia, że przyjmuje

W TERMINIE DO DNIA 30 LIPCA 1970 R

od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz dostawców prywatnych, posiadających odpowiednie uprawnienia —

OFERTY

na wykonanie artykułów związanych z tradycją świąt Bożego Narodzenia jak: zimne ognie, lańcuchy, lametę, szopki, reliefy, karnety, mikołaje itp.

Informacji udziela Dział Handlowy, telefon 20-70-01, 02, 03. K4649

echa naszych publikacji

To nie tak

W „Głosie” z 30 czerwca br. opu blikowaliśmy notatkę pt. „Przyja ciel, ale...”. M. in. napisaliśmy w niej — na podstawie sygnałów czytelników, — że w mieszkaniu nr 3 przy ul. Śniadeckich 15 właściciel pozostawia przez cały dzień psa bez opieki. Rezultat — zwierzę wy je za drzwi, zakłócając spokój sąsiadom.

W związku z tą informacją właściciel psa napisał do nas: „Opisana w notatce sprawa nie polega na prawdzie, gdyż w mieszkaniu codziennie w godzinach przedpołudniowych przebywa teściowa, znajdująca się na rencie (co stwierdził administrator). Pies znajdował się bez opieki tylko 31 maja, kiedy to załatwiałem ważne sprawy rodzinne i nikogo w domu istotnie nie było. Od tego jednak czasu pies jest pod stałą opieką.”

Z. M.
(nazwisko znane redakcji)
ul. Śniadeckich 15 m 3

odpowiadamy

Włodzimierz Musielski — Ambasada Węgierskiej Republiki Ludowej ma swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Chopina 2. (1713)

Edward Cayn — Na otwarcie warsztatu z naprawy lalek należy mieć zezwolenie z Wydziału Przemysłu Przędziny Rady Narodowej. (1708)

Praca Nauka

Pozorcy przyjmę, rzemieślnika po 30, pokój z kuchnią wolne. Zgłoszenia osobiste: Jackowskiego 23 m. 2, od 16. 31539g

Poszukuję czystą, uczciwą panią do sprzątania po ko 2 X w tygodniu. Wiadomość od poniedziałku, tel. 528-57. 31639g

Filinie potrzebna pomoc domowa — Kochanowskie go 5. Zgłoszenia: dr Kurowska, Starolecka 114. 31571g

Potrzebna opiekunka do dziecka, z dzielnicy Łazarz, Górczyn. Adres: Głogowska 122 m. 12. 31611g

Fryzjer meski, potrzebny na stałe. Poznań, ul. Czerwona 9. 31688g

Pracownika i pracownice, lub rodzinę do gospodarstwa rolnego, powiat wargawicki — zatrudnie. Mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia listowne: Poznań 1, skrytka pocztowa 219. 31629g

Murarzy i pomocnika, na stałe, zatrudnie natychmiast. Podeszwa — Puszczykowo, ul. Cicha 5. 31492g

Przyjmę galwanizera — iobrego fachowca. Tel. 41-23. 31516g

Starsze małżeństwo do pa lenia i pomocy w ogrodniwie, zatrudnie na do brych warunkach z mieszka niem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31709g

Potrzebny pracownik na stałe — gospodarstwo rolne. Wojciech Martyniak, Bnin, pow. Śrem. 32042g

Kupno Sprzedaż

Kupię duży rozeń do pieczenia drobiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31603g

Kupię maszynę walizkową do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31480g

Sprzedam spawarkę transformatorową. Poznań — Pozdawnicka 5 — Lawica. 31551g

Kase pancerną sprzedam 64x60x53. Orzeszkowej 2 m. 1. 31570g

S.T.P.

JAN DYLEWICZ
najukochańszy, całym sercem nam oddany mąż, tatulek, dziadziś, brat, teść, zięć i szwagier, zasnął w Bogu 10 lipca 1970 r., przeżywszy lat 69

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm., o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA
Poznań, Przybyszewskiego 41 m. 7. 32033g

† Dnia 10 lipca 1970 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., w wieku lat 67 mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

STEFAN BUCHART

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm., o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiam w głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 53 m. 9. 32049g

† Dnia 10 lipca 1970 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

FRANCISZEK ŚRÓDECKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm., o godz. 10.50 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną
Poznań, ul. Zgoda 14 m. 3. 32057g

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 19

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejtersz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarski, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).
▲ Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-13. Sekretarz redakcji: 649-85.
▲ Sekreariat: 657-76 w godz. 9-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-38. Redakcja nocna: 430-73 i 433-51.
▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
▲ Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruch”.
▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-7

Zapaśnicze MŚ

Trzecia runda pojedynków zapaśniczych mistrzostw świata w stylu wolnym w Edmonton była pechowa dla reprezentantów Polski. Dwaj dalsi z naszych zapaśników Godyń i Lipień zakończyli swój udział w mistrzostwach w tej właśnie fazie turnieju. W w. piórkowej Tadeusz Godyń przegrał na punkty z Irańczykiem Syedabasi, a w w. lekkiej Kazimierz Lipień uległ na punkty reprezentantowi Mongolii Natsfordzowi. Porażkę na punkty poniosł także w w. ciężkiej Wacław Orłowski. Przegrał on także z zapaśnikiem mongolskim, Baiamunkhem.

W czwartej rundzie Orłowski został połączony na łopatkę przez radzieckiego zapaśnika Gulutkina i także został wyeliminowany. Ten sam los spotkał naszego reprezentanta w w. super-ciężkiej Edwarda Wojdę, który poniósł dwie kolejne porażki na punkty z Donalijem (Bułgaria) i Germerem (NRD).

Tak więc z Polaków pozostał jeszcze na placu boju jedynie Zbigniew Zedzicki w w. koguciej.

O Puchar Intertoto

W meczu z cyklu Intertoto Własy Kraków wygrała na wyjeździe z Hvidovre IF 1:0 (0:0).

W meczu piłkarskim z cyklu rozgrywek Intertoto Zagłębie Sosnowiec pokonało AIK Sztokholm 2:1 (0:1).

W rozegranym w Warszawie meczu Intertoto Gwardia Warszawa pokonała duński zespół Aalborg BK 7:1 (3:0).

W spotkaniu Intertoto piłkarze Polonii Bytom zremisowali z Rot-Weiss Essen 1:1 (0:0).

Zwycięstwo Piłkarzy Gwardii

Na międzynarodowym turnieju piłkarskim drużyn młodzieżowych — odpowiedników Polskiego Zrzeszenia Gwardia, zakończono rozgrywki eliminacyjne w grupach. W ostatnim meczu Gwardia pokonała Rudę Hvezdę Bratysławy 2:0 (0:0). W drugim spotkaniu tej grupy Dinamo (Rumunia) wygrała z Amrokan (KRL-D) 1:0 (0:0). Pierwsze miejsce w grupie „A” zajęło Dinamo — 5 pkt., przed Gwardią — 4 pkt.

W grupie „B” najlepszy okazali się piłkarze DOZSY (Węgry) — 5 pkt., przed Dinamo (NRD) — 4 pkt., Lewskim (Bułgaria) — 2 pkt., i Rudą Hvezdą (CSRS) — 1 pkt.

Leżkoatleci NRD pokonali B. Brytanie

Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne W. Brytania — NRD, które odbyło się na londyńskim stadionie White City zakończyło się podwójnym sukcesem lekko-

Pływanie

Polska przed NRD i Węgrami

Z inicjatywy działaczy Polskiego Związku Głuchych, rozegrane zostały na otwartej pływalni w Poznaniu przy ul. Chwałkowskiej zawody młodzieżowych reprezentacji (do lat 19) zespołów Polski, NRD, Węgier i Szwecji. Podobne zawody będą kontynuowane w następnych latach, zawsze w innym kraju. Inicjatorzy, sprawnie przeprowadzone imprezy w Poznaniu, mają zapewnienie, że w przyszłych mietyngach wystąpią przypuszczalnie również inne reprezentacje krajowe.

Korzystne warunki atmosferyczne sprawiły, że zawodnicy i zawodnicy uzyskali bardzo dobre wyniki. Wbrew przewidywaniom pojedynki, przeprowadzone przy dużym zainteresowaniu publiczności przyniosły po pierwszym dniu w ogólnej punktacji przodownictwo ekipie Polski, która uzyskała 127 pkt. przed NRD 112, Węgrami 96 i Szwecją 66 pkt. Sądząc po wynikach pierwszego dnia zawodów — oświadczył sędzia główny — Henryk

Krajczewski — spodziewam się, że wywalczymy w wyniku dwudniowego spotkania pierwsze miejsce. Oto zdobywcy dwóch pierwszych miejsc w poszczególnych pojedynkach:

Mężczyźni: 400 m. st. dow. 1) Bela Panyi (Węgry), 2) Frank Berhardt (NRD); 200 m. klas. 1) Michał Dzidowski (Polska), 2) Norbert Tibor (Węgry); 100 m. delfin 1) Norbert Tibor (NRD), 2) Michał Dzidowski (Polska); 200 m. grzbiet.

546 pkt. W tej samej konkurencji wśród juniorów pierwsze miejsce zajął Vadasz (Węgry) — 548 pkt., a Polak Nowak zajął 5 miejsce — 536 pkt. (t).

Wojcik przed Boguszem w szwajcarii

Międzynarodowy bieg maratoński w Szwajcarii wygrał Wojcik przed Boguszem. Drużynowo wygrała Polska przed CSRS i Szwajcarią.

Reprezentacja polski juniorów wygrała z ZSRR

W rozegranym w sobotę w Kaliningie międzynarodowym spotkaniu piłkarskim juniorów Polska pokonała Związek Radziecki 4:2 (3:1).

Mistrzostwa państw socjalistycznych w szermierce

Na szermierczych mistrzostwach krajów socjalistycznych rozegrano w Berlinie indywidualną szpadę. W tej konkurencji Polacy nie liczyli na sukcesy. Z 5 naszych reprezentantów, którzy wystąpili na planach Berlina, tylko Bogdan Gonsior przebił się do finału i tu po dwóch odniesionych zwycięstwach zajął 5 miejsce. Z pozostałych Jarosław Pienkowski odpadł już w eliminacjach. Zbigniew Matwiejów i Jerzy Janikowski w ćwierćfinale, a Kazimierz Barbarski w półfinale.

Mistrzem tej broni został reprezentant ZSRR Nikanichow, który w walce barażowej o złoty medal pokonał Węgry (4:2).

atletów NRD w konkurencjach męskich 114:97 i w konkurencjach kobiecych 80:55.

W drugim dniu meczu najlepsze rezultaty uzyskali w rzutach. W młocie triumfował Theimer (NRD) — 70,34 przed Payne (W. B.), który wynikiem 68,82 ustanowił rekord W. Brytanii. W dysku dwa pierwsze miejsca zajęli reprezentanci NRD Thorith — 60,40 i Schaumburg — 59,96.

W konkurencjach kobiecych najlepsze wyniki uzyskały Fuchs (NRD) w rzucie oszczepem — 57,99,

dalekopisem

Lange (NRD) w pchnięciu kulą — 18,70 przed Friedrich (NRD) — 17,15 oraz Balzer (NRD) na 100 m ppi — 13,2 przed Jahns (NRD) — 13,3.

Sensacją meczu było podwójne zwycięstwo Anglików w skoku o tyczce. Rekordzista świata Nordwig nie zaliczył pierwszej wyskoki — 5 m. Zwycięzca Anglik Chappell osiągnął zaledwie 4,71.

Jeszcze jedno zwycięstwo

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów strzeleckich w stolicy Węgier w strzelaniu z karabinka małokalibrowego Standard z trzech postaw (Kbks 6) zwyciężyła Polka Malecka — 552 pkt przed Spakelova (Słowacja) — 548 pkt. i Krodowska (Polska) —

16 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15 „Kasia i mruczek” (bajka), g. 17, 19, 30 „Dzień oczyszczenia” (pol. 14 l.), poniedział. nieczynne; SCALA — g. 16 „Stawka większa niż życie” (I i II cz. pol. 11 l.), g. 18, 20, 15 „Buntownik bez powodu” (USA 16 l.), poniedział. g. 16, 18 „A to historia” (USA 14 l.), g. 20 „Leży się do skoku” (węg. 16 l.); TECZA — g. 17, 19, 30 „Planeta mała” (USA 14 l.), poniedział. g. 17, 19, 30 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); WARTA — g. 15, 17, 30 „Szczęście” (franc. 18 l.), poniedział. g. 16 i 19 „Gwiazdy Egeru” (węg. 14 l.); WZASOWICZ (ruszczykowie) — g. 14, 30 i 18 „Kleopatra” (USA 14 l.), poniedział. nieczynne; WILDA — g. 15, 17, 30 „Angielka i sultan” (franc. 18 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 19 „Cztery damy i as” (franc. 18 l.); WRZOS (Lubon) — g. 16, 30 „Długie łódzie Wikinów” (ang. 14 l.), g. 19 „Beniamin, czyli pamiętnik contiwe-go młodzieńca” (franc. 18 l.); WRZOS (Mosina) — g. 15 „Ciotki na rowerach” (radz. 7 l.), g. 17, 19, 30 „Młodzi przodcy Moll Flan dera” (ang. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „NRD, Berlin Zachodni, Bremen”.

Muzea i wystawy

Archeologiczne (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
Historii m. Poznania (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, śr. g. 12-13, sob., dni przedśw. nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek) — „Zwycięstwo” — w 25 rocznicę wyzwolenia Wielkopolski — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.
Instrumentów muzycznych (St. Rynek) — codziennie g. 9-15, śr. g. 11-17, niedz. i święta g. 10-15 (do 23. VII. nieczynne).
Narodowe (Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-15, śr. g. 11-17, niedz. i święta g. 10-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 9-16, środa g. 11-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10-15, śr. 11-17 (2 VII. nieczynne).
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — codziennie g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 11-17.
Muzeum w Kórniku — g. 9-17, sob. g. 9-14.
Muzeum w Gólcach — codziennie g. 10-16.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18.
W poniedziałki wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania nieczynne.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 30) — „Lenin w sztuce słowa” — codziennie g. 10-19, środa i sobota — g. 10-14, niedz. i święta — nieczynne.
WOIT (St. Rynek 77) — „Czy znasz Wielkopolskę?” — fotografie J. Korpala — g. 8-20, niedz. g. 10-14 (do 12. VII).

BWA Arsenal (St. Rynek) — Ry-sunki Barbary Gawdzik-Brzozowskiej (Zakopane) oraz rzeźba i

grafika Józefa Kopczyńskiego — g. 10-18, niedz. g. 10-17, poniedział. nieczynne (do 12. VII).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pokaz znaczka węgierskiego” — g. 10-20, niedz. nieczynne.

BWA Arsenal — Galeria (St. Rynek) — Malarstwo i rysunki Władysława Rutkowskiego (1924-1999) — codziennie g. 10-18, niedz. g. 10-17, poniedział. nieczynne (do 12. VII).

Dzieury

NIEDZIELA
Internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świerczewskiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Chirurgia dziecięca do lat 14 — Wojew. Szpital Dziecięcy, ul. Kryślewicza 7, tel. 536-21.
Okulistyka — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

PONIEDZIAŁEK
Internia, chirurgia ogólna bez urazów, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Chirurgia urazowa — Szpital Miejski im. Raszel, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świerczewskiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 59; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania, poradę lekarską, tel. 637-35 — podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznanińskiego (ul. Kościuski 103 tel. 566-66). Podstacja w Luboniu tel. 09; w Swarzędzu tel. 209 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20), g. 18-7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 623-55 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 10-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zgłaszanie wylizy w stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cała doba. Porady w zakresie prawa rodzinne, alkoholizmu oraz chorób wewnętrznych od g. 15.30 do 22.30.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Złobicka 16, Staro-łeczka 79 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248; tel. 67-24-14; od 8-21; w nocy nagłe wypadki;

Puchar Polski

Efektowne zwycięstwo piłkarzy Polonii Poznań

Polonia: Kasprowicz — Urbaniak, Witkowski, Kawka, Kardasz, Bodziak, Jakubowski, Strojny (Szaj), Jedrzejak (Kliczbor), Maćkowiak, Grodzki.
Lech: Kotorowski — Mrocoszek, Kaczmarek, Piotka, Rybarczyk (Piechocki), Domino, Napierała, Kuczkowski, Holowenko (Rutkowski), Stepczak, Melerowicz.

ZE ŚWIATA

MEDIOLAN

W półfinale piłkarskich mistrzostw świata drużyn kobiecych reprezentacja Anglii przegrała z Danią 0:2 (0:0). W finale Dunki zmierza się z triumfatorskim pojedynku Włochy — Meksyk.

DUBLIN

W Dublinie zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Europy w klasie „Finn”. Tytuł mistrzowski zdobył mistrz świata, Szwed Thomas Lundqvist — 26 pkt. przed szwajcarskim Liljegrenem — 32,4 pkt., Mierem (NRD) — 44 pkt. i Kuhweide (NRF) — 45,75 pkt.

BONN

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Eschweiler koło Aakwizgranu Heindrich Neu ustanowił rekord NRF w rzucie dyskiem 63,99. Jest to najlepszy w tym sezonie rezultat w Europie. Bieg na 1500 m wygrał De Hertoghe (Belgia) — 3:40,7 przed Norpethem (NRF) — 3:41,2 i Liquorin (USA) — 3:41,7. W biegu na 100 m triumfował Greene (USA) — 10,2 przed Robertsem (Trynidad) — 10,5. Roberts wygrał bieg na 400 m — 46,7. W biegu na 800 m pierwsze miejsce zajął Kemper (NRF) — 1:47,4. Wśród kobiet na uwagę zasługują rezultaty Rosendahl (NRF) na 100 m — 11,6 i Westermann (NRF) w rzucie dyskiem — 57,57.

BERLIN

W międzynarodowym meczu w strzelectwie sportowym reprezentacja NRD wygrała w Lipsku z Finlandią 5:2.

BONN

W międzynarodowym meczu kolarskim amatorów na torze w Huertli reprezentacja NRF pokonała Belgię 9:6.

WARNEMUENDE

Z udziałem ok. 800 żeglarzy reprezentujących Bułgarię, Czechosłowację, Danię, NRD, Polskę, Węgry, Rumunię i Związek Radziecki rozpoczęły się w Warnemuende 10 międzynarodowe regaty o puchar Bałtyku. (t)

Finałowe spotkanie z cyklu rozgrywek Pucharu Polski na szczecińskim wojewódzkim, pomiędzy Polonią Poznań a Lechem, wywołało duże zainteresowanie. Na stadion na Śródcie przybyło kilka tysięcy widzów, którzy mieli okazję oglądać efektowne zwycięstwo piłkarzy Polonii w stosunku 3:1. Do przerwy wynik brzmiał 2:0. Mecz rewanżowy odbędzie się w środę na boisku na Dębku.

Zwycięstwo Polonii było w pełni zasłużone. Piłkarze tego zespołu starali się grać szybko (na ile pozwalała im płyta boiska, znajdująca się w fatalnym stanie) i skutecznie. Zdobyli oni w pierwszej części spotkania zdecydowaną przewagę, raz po raz zagrażając bramce lechitów. Pierwszego gola dla Polonii zdobył w 33 min. Jakubowski, zaś w 43 min. Jedrzejak.

Po zmianie stron Polonia utrzy-mała przewagę, która udokumentowała zdobyciem trzeciej bramki. Strzelił ją Kliczbor. Drużyna Polonii miała wówczas uatwione zadanie, gdyż lechici prawie przez cały mecz grali bardzo nieprawdopodobnie słabo. W 77 minucie za rękę obrońcy Polonii na polu bramkowym, sędzia podsygnalizował rzut karny. Stepczak strzelił celnie i ostatecznie mecz zakończył się rezultatem 3:1. (s)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA, 12 LIPCA

Godz. 10 Wioślarskie mistrzostwa Federacji Sportowej Start na Jeziorze Maltańskim.

— Międzynarodowe zawody w skokach do wody. Basen przy ul. Chwałkowskiej 34.

Godz. 15. Drugi dzień międzynarodowych zawodów pływackich niesłyszących na basenie przy ul. Chwałkowskiej.

Godz. 17.30 Zakończenie międzynarodowych zawodów w skokach do wody.

— Unia Swarzędz — Sparta Szamotyły. Decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A. Boisko KS Warta przy ul. Rolnej.

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 8.40 — Kurs Rolniczy — „Lato 70”; 9.15 — Przypominamy, radzimy; 9.30 — Dla młodych widzów — „Lipowa suita” — międzynarodowy cykl interwizji — program TV Radzieckiej Białorusi; 10 — „Zaczarowany kołuszek” — film odc. III; 10.20 — „Drobie” — film przyrodniczy „Ród, rum, 10.30 — „Czerwony agitator” — nowela filmowa prod. radz.; 11.10 PKF; 11.25 — Z cyklu „W świecie sztuki” — „Konsery watorzy z Kremia” — Program z Moskwy; 12.45 — Dziennik; 13 — Teatrzyk dla przedszkolaków — A. Chodorowska — „Podróż z przygodami”; 13.35 — Z cyklu „W starym kinie” — „Jesteśmy na wczasach”; 14.30 — „Ziemia, ludzie, paragary”; 15 — „Malarz ostatniego króla”; 15.25 — „Rewolwerowcy” — film z serii „Bonanza”; 16.15 — „Studio 63” — „O Wyspiańskim...” Scenariusz i reżyseria: A. Hanuszkiewicz. Wykonawcy: Z. Kucówna, S. Butrym, A. Hanuszkiewicz, G. Holoubek, C. Jaroszyński, G. Lutkiewicz, A. Łepicki, J. Pieracki, A. Szczepkowski, M. Wojciechowski (powl.); 17.15 — Teleturniej — „Wielka Gra”; 18.15 — „Spotkanie z muzyką” — wariacje. Wykonawcy — Ork. Symf. Teatru Wielkiego w W-wie. Soliści — I. Bogawiec — skrzypce, B. Nieman i J. Artysz — śpiew; J. Stompel — fortepian, prowadzący i rytmicy — J. Krenz; 19 — „Zwierciadło czasu” — z cyklu „Japońskie maski”; 19.30 — Dobranoc i Dziennik; 20.15 Festiwal Piosenki Radzieckiej „Kolobrzeg 70” — Koncert laureatów w przerwie ok. 21.50 — Magazyn Sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie w programie: — „Czarny kot” — film z serii „Tomek i pies”; — „Sprytny Świerczyk” — film z serii „Gawędy wujka Remusa”; 17.25 — „Echo Stadionu”; 17.40 — „Polar-na wiosna” — felieton filmowy; 17.55 — „Obrachunki sportowe”; — „Piłka nożna”; 18.15 — „Wodowanie” — rep. z Gdańska — z cyklu: „Morskie spotkanie”; 18.45 — „Enreka” — program pop. naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — Lew Tolstoj — „Zmartwychwstanie”. Tymczasem, adaptacja i reżyseria — L. Zamkow. Przeniesienie z Teatru Śląskiego im. S. Wyspiańskiego w Katowicach; 21.35 — „Odwie-dziny” — rep. filmowy; 22.05 — „To jest głos Trembity” — konc. Chóru Mieszanego — (ze Lwowa); 22.25 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

LIPIEC 12 Niedziela 13 Poniedziałek	Jana Eugeniusza Środa: 3.43—20.12
--	---

TEATR

W POZNANIU

POLSKI (Amfiteatr na Cytadeli) — g. 18 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Bar wszystkich świętych”; OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Lajkonik”.

W poniedziałek teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — niedz. g. 10, 12, 14 „Old Surehand” (jug. 11 l.); niedz. i poniedziałek g. 16, 18, 20 „Młodość Elwiry Madigan” (szwedz. 16 l.); poniedziałek g. 10, 12, 14 „Testament Inków” (bułg. 11 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30 i poniedział. g. 12, 30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); niedz. i poniedział. g. 15, 30, 18, 20, 15 „Zabójcy” (USA 18 l.); BALTIC — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Piękny listopad” (włoski 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 i poniedział. od g. 15, 30 „Barbarella” (franc.-włoski 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Szaleniec z IV laboratorium” (franc. 14 l.); g. 18, 20 „Nie ma powrotu Johnny” (pol. 16 l.); poniedział. g. 10, 12, 16 „Złote łódzie podwodne” (ang. 14 l.); g. 18, 20 „Sami swoi” (pol. 14 l.); GRUNWALD — g. 12, 17, 19, 30 i poniedział. g. 17, 19, 30 „Plomien nad Adriatykiem” (jug. 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Raj na ziemi” (pol. 14 l.); poniedział. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dżingis Chan” (ang. 16 l.); KOSMOS — g. 11 „Wspaniały Red” (USA 7 l.); g. 19, 30 „Łowcy skalpów” (USA 16 l.); poniedział. g. 19, 30 „Dziwczyna z walizką” (włoski 16 l.); MALTA — g. 18, 20 „Winnetou i król natty” (jug. 14 l.); poniedział. g. 18, 20 „Porwanie dziewczę” (rum. 16 l.); MINIATURKA — g. 14, 16, 18, 20 „Winnetou i król natty” (jug. 14 l.); poniedział. nieczynne; OLIMPIA — g. 11, 15 „Roztargniony tatuś” (bajka), g. 12, 30, 15, 17, 30 i poniedziałek od g. 10 „Pojedynek w stołcu” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19, 30 „Viva Maria” (franc. 16 l.); poniedział. g. 17, 19, 30 „Szczęśliwy Aleksander” (franc. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17, 30 „Nie drażnić cioci Leontyny” (USA 16 l.); poniedział. remont; PALACOWE i PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Winnetou wśród Sępów” (jug. 11 l.); poniedział. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Mściciel z przekletej góry” (jug.